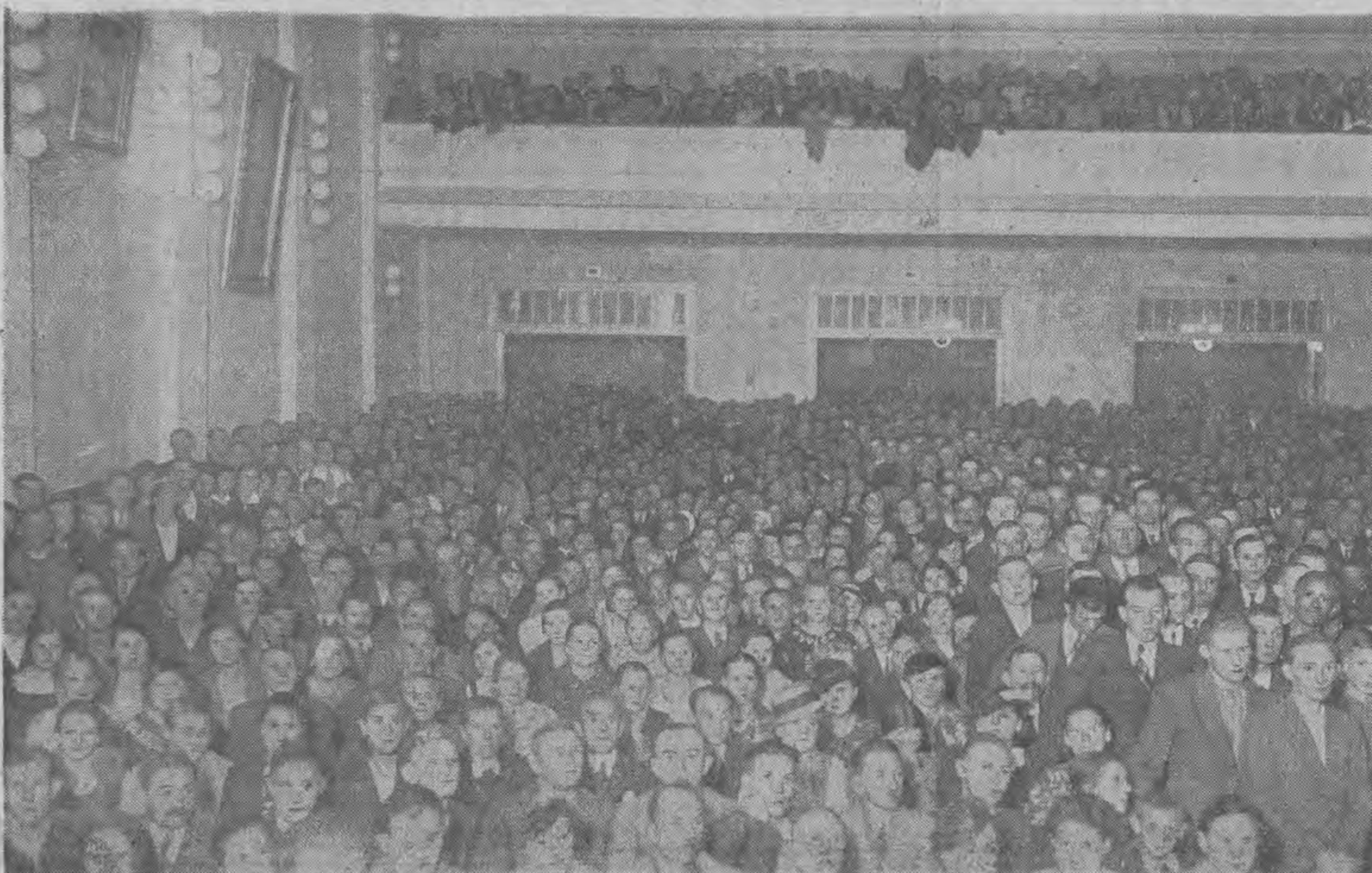
Dziś: Kwiaty, papier i paragrafy - Ilustrowany reportaż z walki wyborczej w Łodzi

Cena numeru 17 gr

# Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 223 Ł Rok 66 Piątek, 25 września 1936



**Już w nadchodzącą niedzielę, 27 b. m., w drugiem co do wielkości — po stolicy — mieście Polski, Łodzi, odbędą się wybory do rady miejskiej. Łódź, to przedewszystkiem z jednej strony miasto robotnicze, a z drugiej siedlisko około 210 tysięcy Żydów, spekulantów, handełesów i fabrykantów, tuczących się kosztem rdzennie polskiego społeczeństwa. — Wybory niedzielne mają zadecydować o tem, czy to pasorzytowanie Żydów na żywym organiźmie Polski zostanie radykalnie przerwane, czy też komuna, Żydzi i socjaliści zdołają uśpić czujność polskiego robotnika i zaprząc go ponownie do kieratu żydowskich interesów. Stawka w wyborach jest wielka, to też obie walczące strony rzuciły na szalą walki wszystkie siły i środki. Obóz Narodowy, zdążający do wyzwolenia Polski z macek polipa żydowskiego, walkę tę wygrać musi. Na zdjęciu fragment sali z wiecu poniedziałkowego przedwyborczego S. N., w którym wzięło udział ponad 3 tysiące osób.**

# Dajemy armji eskadrę samolotów!

## Z groszowych składek szerokich mas narodowych powstaje eskadra samolotów „Chrobry"

W dniu 10 maja br. Wydawnictwo nasze opublikowało odezwę do Czytelników w sprawie dozbrojenia naszej armji i podniesienia jej poziomu technicznego. Rzecz naturalna, że wobec ogromu zagadnienia chodziło nam przedewszystkiem o stworzenie odpowiedniej atmosfery w całym narodzie, o rozbudzenie ofiarności na cele, związane z naszą akcją obronną, o skłonienie społeczeństwa do popierania poczynań naszych władz wojskowych. Ten wysiłek postanowiliśmy przeprowadzić we własnym zakresie na jednym chociażby odcinku i zdecydowaliśmy się przystąpić do zebrania funduszu, potrzebnego na kupno samolotu dla armji.

Inicjatywa nasza spotkała się z uznaniem dowódcy O. K. VII., gen. Knolla-Kownackiego, a z entuzjazmem i zapałem poparta została przez naszych Czytelników.

W ramach artykułu dziennikarskiego trudno wyliczyć wszystkie dowody tego szlachetnego odruchu, jaki ogarnął najszersze masy. Składki na samolot płynęły obfitym strumieniem. W dorzuceniu swego grosza celem zadokumentowania swej miłości względem ojczyzny, przywiązania do naszej bohaterskiej armji oraz zrozumienia doniosłości rzuconego przez nas hasła współzawodniczyli dosłownie wszyscy bez względu na wiek, płeć lub zawód: począwszy od drobnych dzieci poprzez młodzież, kobiety, ludzi starszych.

Listy naszych ofiarodawców obejmują młodzież szkolną, uniwersytecką, harcerstwo, robotników, rzemieślników, kupców i przemysłowców, organizacje męskie i kobiece, duchowieństwo, ziemian, adwokatów, lekarzy, inżynierów, prasę.

Listy, które nadchodziły z ofiarami pieniężnemi, pełne zapału i entuzjazmu, świadczyły, o jak wrażliwą strunę duszy polskiej potrąciliśmy, oraz ile jest w narodzie naszym utajonej troski o jak najwspanialszy, najpotężniejszy rozwój naszej Ojczyzny. Tu biedny robotnik przysłał kilkadziesiąt groszy, odjętych sobie wprost od ust, aby tylko żołnierz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej był należycie wyekwipowany w razie zbrojnej potrzeby, tam znowu zgłaszał się do apelu rzemieślnik, nie brakło również powstańców i wojaków, którzy karnie stawali w ofiarnym szeregu. Zgłaszały się organizacje gospodarcze, banki, związki samorządowe, — słowem wszystkie ośrodki, gdzie tylko biły polskie serca i uczucia.

W ten sposób dzień po dniu zbieraliśmy grosz do grosza, często i większe kwoty — i w ten sposób gromadziliśmy sumę, która pozwoliłaby nam zrealizować nasze zamierzenia. Wskazówka ofiarności publicznej szybko przebiegała poszczególne kwoty... 10, 20, 35, 40, 50, 60, 70 tysięcy złotych.

Wreszcie mogliśmy odbyć z władzami L. O. P. P. i przedstawicielami wojskowości szereg narad i konferencyj co do najbardziej wskazanego w dzisiejszej chwili i najbardziej celowego dla naszej armji zużytkowania zebranych pieniędzy. Ostatecznie po wspólnych naradach zapadła uchwała, że Wydawnictwo nasze zakupi ze złożonych przez Czytelników pieniędzy eskadrę, złożoną z trzech samolotów, która otrzyma nazwę „eskadry Chrobrego". Samoloty te zostały już zamówione w fabryce w Warszawie, gdzie będą przygotowane do odbioru w pierwszych dniach października br., a następnie będą przetransportowane do Poznania, gdzie nastąpi uroczyste ich przekazanie władzom wojskowym.

Program tej uroczystości będzie podany do publicznej wiadomości.

Zbiórka nasza dobiega więc końca. Ze względu na zbliżający się termin przekazania „eskadry Chrobrego" władzom wojskowym, ostateczny termin zamknięcia akcji zbiorkowej wyznaczyliśmy na 15 października. Pozostały więc już zaledwie ostatnie dni złożenia dowodów swej ofiarności przez tych, którzy tego jeszcze nie uczynili. O tę ofiarność raz jeszcze apelujemy do gorących serc, abyśmy mogli współczesnemu i przyszłym pokoleniom wykazać, że społeczeństwo nasze w tej doniosłej chwili dziejowej chlubnie spełniło swój obowiązek!

# Mandat Abisynji uznany!

*Decyzja komisji weryfikacyjnej wywołała wielkie wrażenie — Co powiedzą na to Włochy*

Genewa. (PAT). W pracach komisji weryfikacyjnej, badającej pełnomocnictwa delegacji abisyńskiej, zaszedł dziś zasadniczy zwrot. Komisja ta uznała mianowicie pełnomocnictwa delegacji abisyńskiej za prawidłowe i upoważniające delegację abisyńską do udziału w pracach Zgromadzenia Ligi Narodów. W konsekwencji porzucono wszelkie projekty co do odesłania sprawy pełnomocnictw delegacji abisyńskiej do trybunału haskiego.

Stanowisko komisji wywołało wielkie wrażenie wśród delegacyj na Zgromadzenie Ligi oraz w kołach prasowych. Wszyscy stawiają sobie pytanie, jak zachowają się obecnie Włochy i czy w konsekwencji sytuacji, wytworzonej w Genewie, nie postanowią wycofać się definitywnie z Ligi Narodów.

## Sprzeniewierzył się negusowi

Paryż. (Tel. wł.) Dotychczasowy poseł abisyński w Paryżu Wolde Mariam udał się we wtorek po południu do ambasady włoskiej, by oddać się do dyspozycji rządu włoskiego.

**Na froncie walk w Hiszpanji**

# Bunt garnizonu w Lerida

Teneriff. (PAT). Przywódcy frontu ludowego w Madrilene zbiegli rzekomo do Francji. Potwierdzają się również wiadomości o ciągłym wzroście ruchu przeciwko rządowi Kompanysa.

Garnizon w Lerida zbuntował się i pragnie połączyć się z wojskami po-

wstańczemi na odcinku Hueska.

Kadyks. (PAT). Komunikat nadany przez radjo zawiera pogłoskę o tem, jakoby prezydent Azana był zdecydowany na poddanie się wojskom narodowym. Zamiarowi temu sprzeciwia się Largo Caballero, który uważa, iż rząd madrycki rozporządza dostatecznemi siłami, by prowadzić dalszą walkę.

Sewilla. (PAT). Podczas bitwy pod Torrijos na drodze do Toledo po stronie wojsk rządowych padło 80 żołnierzy, w tej liczbie major Palamo.

Madryt. (PAT). Złożono z urzędu wyższego funkcjonarjusza więziennictwa Martina Arnaiza Moreno, który ułatwił ucieczkę z więzienia Alcala de Henares finansiście hiszpańskiemu Juanowi Marchowi.

Kartagena. (PAT). Trybunał ludowy skazał na śmierć Soto Urena, oskarżonego o udział w ruchu powstańczym. 10 innych oskarżonych zasądzono na kary więzienia do lat sześciu.

### Uczczenie bohaterów z Alkazaru

Rio de Janeiro. (PAT) Izba deputowanych uczciła minutą milczenia bohaterstwo obrońców Alkazaru i postanowiła przesłać do junty rządzącej w Burgos wyrazy uznania i podziwu dla dzielnej postawy garstki kadetów, stawiających w ruinach Alkazaru heroiczny opór przeważającym siłom rządowym.

„Journal do Brasil" wyraża opinję, że ta manifestacja jest równoznaczna z dezaprobatą polityki neutralności, stosowanej przez rząd oraz zapytuje, „czy minister spraw zagranicznych skorzystał z tej lekcji, czy też nadal skłaniać się będzie ku polityce neutralności, uchwalonej przez Europę".

### Na pomoc „Lwom Alkazaru"

La Coruna. (PAT). Tutejsza radjostacja donosi, że powstańcy zajęli na odcinku Guipuzcoa miejscowości Vergara i Deva, zaś w prowincji Kordoba miejscowość Torrecabrera.

Na froncie Toledo po zdobyciu Torrijos straże przednie ruszyły naprzód, aby uwolnić oblężonych w Alkazarze, podczas gdy główne siły powstańcze dążą do otoczenia Toledo.

Na odcinku Saragossy oddziały milicji ludowej z Barcelony zostały rozproszone ponosząc poważne straty.

### Ucieczka mieszkańców z okolic Bilbao

Bayonne. (PAT). Masowa ucieczka mieszkańców z okolic Bilbao trwa bez przerwy. Do uciekinierów przyłączyli się liczni żołnierze dezerterzy, których widuje się krążących po ulicach miast granicznych nawet w Bayonne i to w uniformach.

W porcie Bayonne stoi na kotwicy przeszło 40 statków hiszpańskich.

Tym pasażerom statków, którzy posiadali broń, odebrano ją.

Do portu w Cap Breton przybyły dziś rano liczne hiszpańskie statki rybackie.

# Strzały do marynarzy japońskich

*Incydent, który grozi dalszem powikłaniem stosunków chińsko-japońskich*

Szanghaj. (PAT). Jak donosi Reuter, w okręgu Hankau miały miejsce poważne incydenty, mogące pociągać za sobą dalsze następstwa. Do marynarzy japońskich, którzy spacerowali w koncesji międzynarodowej, dano 8 strzałów. Jeden z marynarzy został zabity, dwóch jest rannych. Aresztowano Chińczyka, podejrzanego o udział w napaści.

Tokio. (PAT). Według wiadomości, otrzymanych z Szanghaju, stosunki chińsko-japońskie uległy ponownemu zaostrzeniu z powodu nowego incydentu, który wydarzył się w Hong-Kew-Chapei, a nie w okręgu Hankau, jak podawano poprzednio.

Trzech marynarzy japońskich zostało napadniętych na drodze do Woosung w pobliżu międzynarodowej koncesji, gdzie znajduje się również japoński konsulat generalny. Grupa Chińczyków nieoczekiwanie i bez powodu zaczęła strzelać do Japończyków zabijając jednego z marynarzy, a 2-ch ciężko raniąc. Jednego z napastników aresztowano, pozostali zdołali zbiec. Oddział wojska japońskiego otoczył niezwłocznie kordonem całą okolicę, rewidując przechodniów.

# Ostateczne rozwiązanie organizacyj komunistycznych w Gdańsku

*Sąd gdański najwyższy odrzucił skargę kasacyjną komunistów i związku socjalistycznego robotników*

Gdańsk, 23. 9. — Gdański sąd najwyższy odrzucił w środę skargę kasacyjną rozwiązanej partji komunistycznej oraz pozostających pod wpływami tejże partji związków robotniczych i młodzieżowych.

Równocześnie sąd najwyższy odrzucił kasację socjalistycznego związku robotniczego, który podobnie, jak organizacje komunistyczne, został rozwiązany przez prezydenta policji. W ten sposób rozwiązanie komunistycznych organizacyj w Gdańsku nabrało ostatecznie prawomocności.

Na ogłoszenie wyroków, które nastąpiło w środę o godzinie 11, zgromadziła się w sali sądowej duża ilość komunistów i socjalistów. Do żadnych zaburzeń nie doszło, gdyż władze gdańskie, przewidując większe zgromadzenie się żywiołów komunistycznych w gmachu sądowym, wydelegowały osobny oddział policji.

Jako rzecznicy komunistycznych organizacyj występowali przed sądem żydowscy adwokaci (naturalnie — red.) dr. Kamnitzer oraz Lichtenstein. (p)

# Zbrodnia z okresu walk o Lwów

*Morderca rodziny Michońskich stanie niebawem na ławie oskarżonych*

Lwów. (PAT). Na cmentarzu obrońców Lwowa rozkopano na polecenie sędziego śledczego wspólną mogiłę 5 członków rodziny Michońskich, zamordowanych w listopadzie 1918 roku podczas walk z Ukraińcami przez sierżanta b. armji ukraińskiej Chomiaka, który na kilka dni przed tem morderstwem zamordował we Lwowie przemysłowca lwowskiego, Lintnera.

Biegły sądowy dr. Kozłowski oglądał uszkodzenia czaszek. Chomiak aresztowany został przed kilku miesiącami w jednej ze wsi pod Stanisławowem. Przed kilku tygodniami odbyła się w dawnem mieszkaniu Michońskich przy ul. Żółkiewskiej wizja lokalna, na którą przywieziono Chomiaka w austrjackim mundurze i w hełmie szturmowym, tak bowiem był ubrany Chomiak w krytycznym dniu. Oględziny czaszek Michońskich potwierdziły prawdopodobność zeznań pozostałego przy życiu jednego z członków rodziny Michońskich, który uratowanie życia zawdzięczał tylko ucieczce się. W najbliższym czasie należy się liczyć z zamknięciem śledztwa, a w zimie z rozprawą przeciwko zbrodniarzowi.



# Założyciel General Motors za ladą

*Z fortuny 120 miljonów dolarów nie pozostało mu nic — Teraz na składziku spożywczym chce zarobić nowe miljony*

Nowy Jork. (PAT). 75-letni William Durant, ongiś założyciel sławnej na świat cały General Motors Company, a następnie fabryk samochodowych pod własnem jego nazwiskiem, — człowiek dorobił się fortuny 120 miljonów dolarów i wszystko stracił w r. 1929 — założył obecnie sklep spożywczy w znanej miejscowości kąpielowej na wybrzeżu stanu New Jersey, Asbury Park.

Durant twierdzi, że jeszcze jest tak młody i pełen energji, że w przeciągu kilku lat rozwinie firmę swoją na całe Stany Zjednoczone w t. zw. „koncern łańcuchowy" i raz jeszcze dorobi się miljonów.

# „Batory" wyruszył do Ameryki

*Na statku znajduje się Walasiewiczówna, oraz artyści i operatorzy filmowi*

Gdynia, 23. 9. W środę po południu odpłynął z Gdyni statek „Batory". Zabrał on ponad 400 pasażerów oraz 2 tysiące tonn drobnicy. W Kopenhadze zabierze „Batory" dalszych pasażerów tak, że wszystkie miejsca na statku będą zajęte.

Pomiędzy pasażerami „Batorego" znajduje się również Walasiewiczówna. Ponadto „Batorym" uda się do Ameryki reżyser filmowy Ryszard Ordyński w towarzystwie Boda i Didura oraz z operatorami filmowymi. W czasie podróży „Batorego" będzie nakręcany film, którego tytuł ma brzmieć: „Amerykańska awantura".

## Zmiany starostów

Warszawa (Tel. wł.) Dawny starosta w Myślenicach został przeniesiony do Chrzanowa, a do Myślenic przyszedł starosta dr. Wąski. (w)

## Dymisja rządu szwedzkiego

Berlin (Tel. wł.) W związku z ostatniemi wyborami parlamentarnemi w Szwecji rząd podał się dziś przed południem do dymisji.

## Zgon twórcy Tel-Avivu

Jerozolima. (PAT). Twórca Tel Avivu słynny burmistrz Dizenhoff zmarł dzisiaj rano w wieku lat 76.

## Bilans aresztowanych i zabitych w Palestynie

Jerozolima. (PAT). Od początku rozruchów aresztowano 2643 Arabów i 346 Żydów. Ogólna liczba ofiar przewyższa 700. Przeszło 30 żołnierzy brytyjskich i policjantów utraciło życie w walce z Arabami.

## Min. Belgji w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) W nadchodzącą niedzielę przybędzie do Warszawy belgijski minister gospodarstwa narodowego Van Isacker. Pozostanie on w stolicy do wtorku, poczem z towarzystwie ministra Romana uda się do Gdyni a stamtąd powróci do Belgji. (w).

## Ciągłe strajki we Francji

Paryż. (Tel. wł.) Zażegnanie strajków w przemyśle metalurgicznym i włókienniczym natrafia w dalszym ciągu na poważne trudności. Obecnie grozi także strajk w okręgu Bordeaux i Lyon. Zaznacza się także większy ruch strajkowy w przemyśle metalurgicznym na terenie Tunisu. Ten stan rzeczy wywołuje ogólne zaniepokojenie.

## Straszna katastrofa kolejowa

Paryż. (Tel. wł.) Koło Ossun, cztery kilometry od Lourdes, wydarzyła się w środę o godz. 14 ciężka katastrofa kolejowa.

Pociąg pospieszny Bordeaux-Lourdes został najechany przez pociąg towarowy. Dotychczas wydobyto 14 zabitych i 20 rannych. Ruch na stacji został wstrzymany.

## Hitlerowska „czarna ręka"

Katowice. (AJS) W najbliższych dniach zostanie zamknięte śledztwo przeciw przebywającym w więzieniu katowickiem 30 członkom nielegalnej organizacji niemieckiej „Schwarze Hand", która stanowiła zakonspirowaną grupę w łonie nielegalnej N. S. D. A. B. i rekrutowała się z mieszkańców Chorzowa.

Grupa ta była formacją czołową bojowej organizacji niemieckiej N. S. D. A. B., której 91 członków na 119 oskarżonych w pierwszej serji zostało skazanych w czerwcu b. r. przez sąd okręgowy w Katowicach na zgórą 300 lat więzienia.

Akta „Schwarze Hand" zostaną obecnie przekazane prokuraturze dla sporządzenia aktu oskarżenia.

## Przyjaźń włosko-niemiecka?

Rzym. (PAT) Na pl. Weneckim w Rzymie przedefilowało 500 hitlerowców z Baldurem von Schirachem na czele. Poza Mussolinim na placu byli obecni min. spr. zagr. Ciano, sekretarz partji Starace, min. sprawiedliwości Rzeszy Frank i ambasada niemiecka wraz z jej attachés wojskowymi.

Rzym. (PAT) Przybył tu z Viareggio min. sprawiedliwości Rzeszy dr. Frank i spożył śniadanie z włoskim min. spr. zagr. Ciano. Jak zapewniają oficjalnie, wizyta niemieckiego ministra ma mieć rzekomo charakter ściśle prywatny.

## Proces członków O. U. N. w Stryju

Stanisławów. (PAT). W wyniku rozprawy przeciwko 15 członkom O. U. N. z głównym oskarżonym Iwanem Prociwem na czele, odbytej w Stryju, sąd wydał wyrok skazujący Prociwa na 6 lat więzienia, 5 oskarżonych na kary po 5 lat i 8 miesięcy, innych na kary od 7 miesięcy do 2 lat, zaś 4 uwolnił od winy i kary. Podsądni byli oskarżeni o prowadzenie akcji terorystycznej.

**Na widnokręgu**

## Alkazar nie będzie zdobyty!

Rzekli sobie czerwoni tyrani: zagrzebmy bohaterów w ruinach, a zginie pamięć ich bohaterstwa. I na dumny, nieśmiertelny Alkazar posypali bomby, granaty, dynamit, ogień, kule. Jakiś duch przemocny panuje w tem zamczysku, skoro żyje nawet w gruzach jego. Pada w proch siedem wieków licząca warownia, a garstka bohaterów — żyje! Żyje i ruin zdobyć nie pozwoli! Raz po raz biegną do ruin zbiry i za każdym razem wracają pobici.

Czy Alkazar może rozstrzygnąć wojnę na korzyść czerwonych? Czy zburzenie go może im w czemkolwiek pomóc? Czy warto tyle sił tracić na maleńką wysepkę? Oni sądzą, że zagrzebią bohaterów.

I sądzą głupio. Bo oto nad Hiszpanją, dalej — nad światem całym powiewa sława obrońców Alkazaru. Z tych ruin, gdzie chcieli wrogowie bohaterów pogrzebać ich ciała, wyrasta krzyk, zrywający świat przeciw wrogom bohaterów i idei i miłości Ojczyzny. Od Alkazaru poczęnie się nowa Hiszpanja i nowy świat. Alkazar skrzepi wszystkie ciała i wszystkie dusze narodowe.

Na ruinach Alkazaru zatkną zwycięzcy nie łachmany sztandar, ale złotopurpurowy.

Nad ruinami Alkazaru duch wybuduje swoje królestwo. To przez wrogów nie będzie zdobyte.

JAN BIELATOWICZ

## Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

**Na założenie sklepu w Gostkowie.** Zebrane w ekspozyturze „Orędownika" w Łodzi: St. Gid. II rata 5,—, Roch Antczak 5,—, Jan Kostecki 1,—, Książkowski 3,—, razem 14,— zł, razem z poprzednio pokwitowanemi 84,50 zł.




Jak już donosiliśmy, negus Haile Selassie przyleciał samolotem z Londynu do Genewy.

**Na uboczu**

## „Mityczny" Gotheiner

Łódź, we wrześniu.

Oddawna twierdzimy, że żydostwo doskonale zna wszystkich komunistów — i tych znanych i tamtych najbardziej czynnych, a mniej się rzucających w oczy. Więź plemienne pomiędzy wywrotowcami, a „solidnymi" obywatelami wyznania mojżeszowego jest bardzo ścisła. Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi"...

Potwierdzeniem tych poglądów jest ostatni wypadek na terenie Łodzi w związku z odesłaniem jednego z żydowskich wywrotowców do Berezy. Jak już donosiliśmy, w ubiegły piątek wysłano z Łodzi do obozu pięciu najczynniejszych komunistów, a między nimi i niejakiego Józefa Gothejnera, który od szeregu lat był na terenie komunizującego żydowskiego „Bundu" specem od komunizmu, piastując jednocześnie tam wysokie stanowisko w zarządzie.

Otóż teraz po odtransportowaniu Gotheinera do Berezy, do starostwa udała się delegacja w osobach znanych żydowskich działaczy Milmana i Nutkowskiego celem interwencji. Delegacja prosiła o „zwrot" łódzkiemu żydostwu ukochanego towarzysza Gotheinera, wyjaśniając jednocześnie, że:

„Aresztowanie Gotheinera jest poważnym nieporozumieniem, gdyż **w Łodzi jest 2 Gotheinerów,** z których jeden jest rzeczywiście komunistą. Notowany w policji Gotheiner nie jest bundowcem i przez zwykłe nieporozumienie działalność Gotheinera - komunisty przypisano członkowi Bundu."

Słowem władze bezpieczeństwa, zdaniem bundowców, usłyszały o jakimś komuniście Gotheinerze i złapały pierwszego lepszego obywatela tego nazwiska, nie troszcząc się zupełnie, czy to ten. W rezultacie, jak pisze żydowski „Głos Poranny":

„Delegacja wskazała, że Gotheiner należy do partji przeszło 15 lat, że od trzech lat zajmuje poważne stanowisko we władzach Bundu i że dotychczas zawsze występował publicznie na zebraniach, zgodnie z zasadniczymi przesłankami programu partyjnego. Jego działalność, zdaniem delegacji, nigdy nie stała **w kolizji z dobrze zrozumianym interesem państwowym** wobec czego **Bund prosi o wypuszczenie go na wolność."**

Słowem bardzo pożyteczny działacz, omal nie „państwowotwórczy", co!

Ale, że władze bezpieczeństwa nie są takie znowu naiwne, żeby zaraz puszczać komunistę, działającego „w dobrze zrozumiałym interesie państwowym", a dopiero później szukać tego drugiego Goldheinera, więc zażądały od delegacji dowodów wywrotowej działalności „tego drugiego"!.

No i statecznie bundowcy będą musieli dostarczyć tych dowodów. bo inaczej wyjdzie na jaw, że ten drugi Gotheiner to tylko fikcja!

Opowiedzieli bajeczkę, żeby tego zwolnić, a potem szukaj wiatru w polu!

Swoją drogą gdyby oni chcieli, toby rzeczywiście mogli podać pełny spis wszystkich komunistów. ale trzebaby przed tem wziąć kilku „na przechowanie"...

A może tego drugiego Gotheinera wogóle niema?

Może to taki fikcyjny „mityczny" Gotheiner, służący do mydlenia oczu? W każdym razie będziemy tej sprawy pilnować, czy rzeczywiście bundowcy dostarczą dowodów istnienia i działalności „tego drugiego". Bo jeżeli nie, to na jaw wyjdzie jeszcze jeden żydowski szwindel...

Czekamy! **ha.**



# Nowe „stronnictwo" „sanacyjne"

***Rozpędzili je narodowcy w Tarnowie***

Tarnów, 23. 9. — W ub. niedzielę miało się odbyć konstytucyjne zebranie nowego stronnictwa w sali „Sokoła" w Tarnowie. Jest to organizacja, stworzona przez różnych macherów i kombinatorów, oparta oczywiście o „ideologję" rządową i oczywiście bardzo antysemicka i narodowa (a jakże! na papierze!). Nawet nazwę nowej partji ustalono jako „Narodowe Stronnictwo Pracy".

To „narodowe" stronnictwo rozpoczęło swą działalność od ataków na Stronnictwo Narodowe. Wobec tego narodowcy tarnowscy w liczbie kilkudziesięciu wybrali się na zebranie nowej partji, a gdy ich nie chciano dopuścić do głosu, powiedzieli pp. organizatorom prawdę w oczy i odśpiewawszy „Hymn Młodych", wyszli. Za nimi wyszła reszta zebranych, którzy zapisali się do Stronnictwa Narodowego. Na sali zostało prezydjum.

Stanowią je pp.: Mróz, poseł B. B. z Poznania, Ziobro, b. członek B. B., Z. Z. Z., wykluczony z P. P. S. i nieprzyjęty do Stronnictwa Narodowego, Turek, redaktor odpow. żydowskiego tygodnika „Hasło", i Piwowarczyk, za nieczystości w sumie 5.000 zł wykluczony z ZZZ. Tacy śmią się narzucać społeczeństwu! J. B.

# Nowa klęska przemyskich socjalistów

***Robotnicy Polacy odwracają się tyłem do menerów socjał-żydo-komuny***

Przemyśl, 23. 9. — Po złamaniu przez narodowców wielkiego strajku robotników sezonowych w Przemyślu pozycje komunistyczne uległy wielkiemu zachwianiu. Stronnictwo Narodowe i „Praca Polska" nie mogą nadążyć w przyjmowaniu członków, a zebrania żydo-socjalistyczne kończą się awanturami i okrzykami na cześć Polski narodowej.

Ostatnio agitatorzy socjalistyczni wzniecili strajk wśród robotników, zajętych przy odnawianiu objektów kolejowych. Chodziło o podwyżkę płac. Robotnicy zastrajkowali, równocześnie jednak przepędzili agitatorów żydowskich i zwrócili się z prośbą o opiekę do Obozu Narodowego.

„Praca Polska" w przeciągu kilku godzin strajk zlikwidowała. Podpisano w inspektoracie pracy umowę zbiorową i robotnicy uzyskali dość dużą podwyżkę, a nadto zapewniono im szereg ulg.

Ostateczny rezultat tego rozpoczętego przez komunistów strajku był taki, że wszyscy robotnicy, z wyjątkiem dosłownie jednego, zgłosili swe przystąpienie do „Pracy Polskiej" i odrazu opłacili składki.

Robotnik polski w Przemyślu przejrzał i rozumie, że jego naturalnym obrońcą i sojusznikiem może być tylko polski narodowiec, bojownik o lepsze jutro całego narodu i wszystkich Polaków.

# Potężny głos Łomży przeciw żydo-komunie

***W demonstracji antykomunistycznej wzięło udział 4000 członków S. N.***

Łomża, 23. 9. — W niedzielę, dnia *20 września, odbyła się w Łomży* wielka manifestacja antykomunistyczna.

Już od rana ściągały do miasta grupy członków Stronnictwa Narodowego z wielu gmin. pow. łomżyńskiego w zwartych szeregach, napawając przerażeniem łomżyńskich Żydów.

Wielka sala „Domu Katolickiego", mogąca pomieścić półtora tysiąca osób, okazała się za szczupła. Trzeba było zebranie odbyć na okalającym „Dom Katolicki" placu.

Zebranie miało charakter organizacyjny, zwołane zostało okólnikiem organizacyjnym.

W zebraniu brało udział około 4000 ludzi.

Przemawiali: prezes okręgu łomżyńskiego Str. Nar., prof. Witold Staniszkis i delegaci z Warszawy — Józef Przybyszewski, b. więzień Berezy i p. Zygmunt Przygodzki — kierownik organizacyjny okręgu warszawskiego. Panował nastrój entuzjazmu. Przemówienia przerywano okrzykami na cześć Stronnictwa Narodowego i pod adresem żydo-komuny.

Uchwalono poniższą rezolucję:

„Członkowie Stronnictwa Narodowego i jego sympatycy, zebrani na zgromadzeniu w dniu 20 września br. w „Domu Katolickim" w Łomży, uchwalają:

1) Wziąć czynny udział w walce z komunizmem, zainicjowanej i prowadzonej przez Stronnictwo Narodowe, ci zaś, którzy nie są dotąd członkami Stronnictwa Narodowego, postanawiają wstąpić w jego szeregi i walczyć o zwycięstwo idei narodowej.

2) Wyrazić wdzięczność Episkopatowi Polskiemu za wydanie Listu Pasterskiego, wzywającego do walki z komunizmem.

4) Przypomnieć wszystkim Polakom obowiązek walki z żydostwem, które jest sojusznikiem komunistów.

4) Domagać się wychowania młodzieży w duchu narodowym i katolickim.

5) Przesłać robotnikom łódzkim, walczącym w szeregach Stronnictwa Narodowego, życzenia zwycięstwa nad żydo-komuną w wyborach samorządowych w dniu 27 września b. r."

Zebranie zakończono w podniosłym nastroju odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Henryk Biłka

# Mój smutek jesienny

Mnie dni jesienne nie smucą,
Obfite w deszczu strumienie —
Bo wiem, że kiedyś powrócą
Słoneczne znowu promienie!...

Mnie śmierć człowieka nie trwoży,
Co życie pędził stateczne —
Bo wiem, że przed tron on Boży
Po życie idzie już wieczne!...

Mnie smuci człowiek — morderca,
Który katuje swych braci;
Mnie smuci człowiek bez serca,
Który za dobroć złem płaci!...

Mnie smuci ludzka niedola,
Co się po świecie uwija
I ta, bezwstydna swawola,
Co zdrowe dusze zabija!...

Mnie dni jesienne nie smucą,
Choć wszystko deszczem ocieka —
Bo wiem że wiosny dni wrócą! —
Ach! gdy w duszę człowieka!...

## Obrazki wyborcze w Łodzi

# Kwiaty, papier i „paragrafy"

Łódź w ogniu walki. Przez polski Manchester przebiega przednia pozycja frontu zmagań o Polskę Narodową. Naprzeciw siebie stanęły dwie wykluczające się siły: Obóz Narodowy i wszyscy jego przeciwnicy.

**W TRAMWAJU**

Atmosferę walki, jaka panuje w Łodzi, wyczuwa się od pierwszej chwili przyjazdu. W tramwaju pasażerowie pochłonięci czytaniem odezw wyborczych czy też rozmowami na temat widoków zwycięstwa poszczególnych list.

Na przedniej platformie wozu tramwajowego toczy ożywioną rozmowę kilku robotników.

— Widzicie — mówi jeden, pokazując zadrukowaną ulotkę — socjaliści wydali odezwę w języku polskim



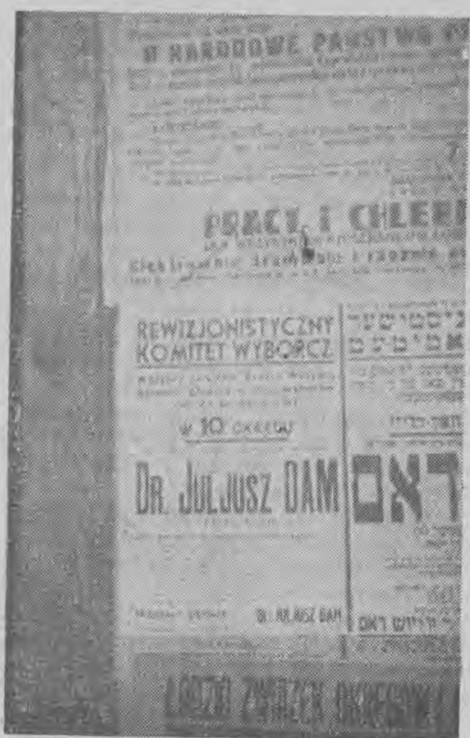
Komisja wyborcza Obozu Narodowego przyjmuje do akcji na rzecz listy narodowej.



Grupa czytających afisze wyborcze.

i żydowskim. Pokazało się, że panowie pepesiaki idą na pasku Żydów.

— A czy słyszeliście — dodaje drugi — że podczas ostatnich rewizyj znaleziono w poszczególnych lokalach P. P. S-u całe arsenały „paragrafów"? Musiano ten „sprzęt" przewozić na komisarjaty resorkami. Na kogo panowie z pod „czerwonego buńczuka",




Afisze wyborcze.

jak mówi radny Czernik, przygotowali takie zasoby? Przecież nie na Żydów, ani „sanację"!

Tramwaj wlecze się ulicami, których mury i płoty upstrzone są afiszami wyborczemi. Plakaty Obozu Narodowego wybijają się na pierwszy plan, wzywając społeczeństwo polskie do walki o Polskę dla Polaków.

**PRZED LOKALEM „ORĘDOWNIKA"**

Tramwaj zatrzymuje się na ul. Piotrkowskiej. Na przystanku usmarkany żydek rozdaje na prawo i lewo, wpychając każdemu, czy kto chce, czy nie chce, socjalistyczne odezwy. Natręctwo żydowskiego kolportera socjalistycznych „obiecanek-cacanek" przechodzień Polak karci spokojnie i właściwie. Żydek opuszcza posterunek i umyka do bramy. Nikt się za Żydem nie ujmuje, nawet jego współplemieńcy, przelewający się zwartą masą chodnikami.

Na ulicy Piotrkowskiej 89 zdaleka rozróżnić już można redakcję „Orędownika". Tłum ludzi oblega przejście do redakcji, murem zalegając miejsca przed wywieszkami, na których umieszczono najświeższy numer pisma. Ktoś na głos czyta, wkładając w tę czynność całą duszę, wiersz Dobrzyńskiego „Marsz Bojowy". Właśnie spiżem dźwięczy strofa:

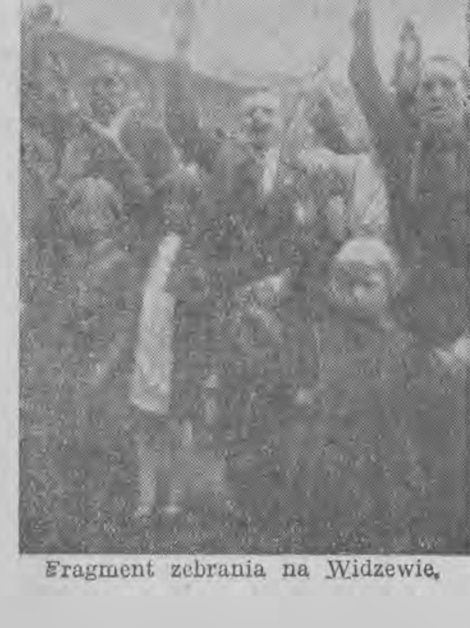
„Słuchajcie!
Wy, co bledniecie przed huczącą burzą
mówcie „De Profundis",
Nie czekamy dłużej,
ani godziny, minuty, sekundy...
Nie dacie?
Pęd nasz ostry jak nóż!
My z gardeł wam wydrzemy!
Teraz my rządzić chcemy!
Zaraz! natychmiast! już!

**ZGŁASZAJĄ SIĘ OCHOTNICY!**

Gdy przebrzmiały ostatnie słowa wiersza, kilkudziesięciu ludzi oddziela się z tłumu, wkracza do pobliskiego lokalu Stronnictwa Narodowego, oświadczając kierownikowi sekretarjatu:

— Chcemy wziąć udział w akcji wyborczej na rzecz Obozu Narodowego! Prosimy o przydział.

Mec. Szwajdler, przewodniczący komitetu wyborczego Obozu Narodowego, przyjmuje nowy zastęp bojowników z radosnym uśmiechem, ściskając każdemu dłoń serdecznie, po męsku, po obozowemu.



Fragment zebrania na Widzewie.

**WIEC NA PODWÓRZU**

Większość ochotników przydzielona zostaje do organizowania „wieców podwórzowych". Spotykamy w drodze jedną z takich grup. Uczestnicy jej mają za zadanie działać w obrębie obwodu 5-go. Teren pracy dość trudny. Na podwórko wielkiej kamienicy wkracza gromada. Kierownik zapowiada zebranie przedwyborcze Obozu Narodowego. Z mieszkań zbiegają lokatorzy, napływają też przechodnie z ulicy. Okna wszystkie pootwierane: kto nie zbiegł na dół, w ten sposób chce w zgromadzeniu uczestniczyć.

Po zagajeniu staje pośrodku na zaimprowizowanej trybunie — beczce od wapna — akademik z Warszawy. Demaskuje na całej linji robotę socjalkomuny. Wśród zgromadzonych słychać pomrukiwania.

— Ciepło się robi — mówi szeptem kolega z Warszawy do kolegi z Poznania. Patrzcie! Ten i ów szuka czegoś za pazuchą.

W miarę jednak, jak mówca odsłania oblicze PPS-u i skonfederowanej z nią żydo-kmouny, pomruki cichną, a ręce opadają w dół. Zebranie kończy się manifestacją na rzecz Obozu Narodowego.

**W ŚRÓDMIEŚCIU**

Sala koła śródmieście S. N. i sąsiadujący z nią dziedziniec zatłoczony. Wśród okrzyków na cześć Wielkiej Polski zagaja zgromadzenie dr. Rostkowski. Przewodnictwo obejmuje wiceprezes zarządu głównego S. N. kol. Karol Wierczak.

Przed publicznością staje szereg mówców, przedstawiciele każdej niemal ziemi Polski. Mówią krótko, prosto, jednocząc się całem jestestwem z walczącą narodową Łodzią. Przemawiają delegaci Warszawy, Wielkopolski, Podhala, Radomia, Lublina, Krakowa, Lwowa.

**NA WIDZEWIE**

Zgromadzenie przedwyborcze Obozu Narodowego na Widzewie, dzielnicy wybitnie robotniczej. Poprzedniego tygodnia komuniści zakłócili zebranie narodowe. Zapowiedziano wobec tego powtórnie zgromadzenie. Komuniści nie zjawili się. Zrozumieli, że lepiej nie pchać palca między drzwi. Na trybunę wchodzi kol. Czernik, niezmordowany i nieulękły szermierz idei narodowej. Każde jego słowo przyjmuje



Szermierz narodowy kol. Czernik.

zwarty tłum słuchaczy z żywiołowym entuzjazmem. Na zakończenie zwycięsko rozbrzmiewa „Hymn Młodych".

**PRZY KOŚCIELE ŚW. ANNY**

Sala przy kościele św. Anny, który ostrzeliwali w 1905 roku socjaliści, wypełniona po brzegi. Pojawienie się kandydata na radnego, robotnika Kożuchowskiego, wywołuje niemilknące oklaski.

Kożuchowski podkreśla konieczność pozbycia się elementu żydowskiego. Słuchacze występują z długą, żywiołową manifestacją na rzecz odżydzonej Polski.

A gdy przedstawiciele Lublina i Poznania składają hołd zwycięskim sztandarom narodowej Łodzi, na estradę padają wiązanki kwiecia i z ust wszystkich wydobywają się okrzyki:

— Niech żyje Polska Narodowa!

**KOMISJE WYBORCZE URZĘDUJĄ**

Komisje wyborcze Obozu Narodowego urzędują dzień i noc. Przesuwają się przed niemi dziennie tysiące ludzi. Jedni ofiarują czynną współpracę, inni przynoszą grosz wdowi. Zgłaszają się jedni na pracę w ciągu dnia, drudzy, w dzień spełniając swe zadania przy warsztacie zawodowym, oddają swe usługi na okres nocny. Przed komisją w śródmieściu staje grupa ludzi. Jak się okazuje, są to straganiarze, którzy cały niemal dzień spędzają na spiekocie wrześniowego dnia przy straganie.

— Nie możemy pracować dla Polski Narodowej — mówi jeden w imieniu wszystkich — w dzień, więc prosimy o przydział do pracy podczas nocy.

**PRZEZ CAŁĄ DOBĘ NA POSTERUNKU**

Lokale organizacyjne czynne są całą dobę. Co chwilę z lokali wychodzą grupy agitacyjne, zajmujące się rozwieszaniem plakatów, roznoszeniem ulotek oraz wykonujące funkcje specjalne, a więc pełniące rolę łącznikową, ochronną i t. d.

W niektórych lokalach zainstalowano kuchnie, które obsługują znużonych pracowników. Dzielne koleżanki z poświęceniem wywiązują się doskonale ze swych czynności aprowizacyjnych. Dyżury pełnią członkowie poszczególnych kół wedle ustalonego porządku. Wszystko odbywa się sprawnie i składnie.

**HISZPANJA BUDZI GŁĘBOKI ODDŹWIĘK**

Charakterystyczne jest, jak wielkie zainteresowanie budzi w narodowych szeregach robotniczej Łodzi przebieg zmagań o honor Hiszpanji. Bohaterstwo Alcazaru przyjęte zostało na wszystkich zebraniach z czcią, budząc żywiołowe odruchy niechęci w stosunku do katów heroicznych szermierzy. Zwycięstwa powstańców hiszpańskich traktują narodowi robotnicy łódzcy, jak swe własne przewagi. Na ulicy słyszy się na każdym kroku takie słowa:

— Oby jak najprędzej zwyciężyli n a s i w Hiszpanji, zatykając narodowy sztandar na murach Madrytu.

**KOWALSKI W PIERWSZYM SZEREGU**

Mec. Kowalski i jego najbliżsi współpracownicy, tak, jak rzesze robotnicze dają z siebie maximum wysiłków. Pojawienie się Kowalskiego witane jest wszędzie z ogromnym entuzjazmem. Łodzianie widzą w nim swego wodza, który z bezkompromisowem zdecydowaniem wiedzie narodowe szeregi do Narodowej Polski. (ł)

# Przywódca narodowego Przytyka uniewinniony!

***Sąd Najwyższy oddalił kasację Prokuratury Radomskiej***

Warszawa, 23. 9. — We wtorek Sąd Najwyższy rozpatrywał bardzo ciekawą na okoliczności i tło sprawę p. Korczaka. Dla ścisłości przedstawiamy krótki przebieg sprawy:

Prokuratura sądu okręgowego w Radomiu oskarżyła prezesa Stronnictwa Narodowego w Przytyku Wincentego Korczaka o to, że w styczniu 1936 roku:

1. „Publicznie znieważył rząd Rzeczypospolitej Polskiej słowami: „Żydzi przekupili rząd i dlatego została przelana nasza krew w Odrzywole".

2. „Publicznie rozpowszechniał fałszywe wiadomości, że Żydzi zatruli chleb, sól i mąkę w Przytyku, aby wytruć Polaków, mogące wywołać niepokój publiczny."

3. „Groził Ickowi-Majerowi Łędze zniszczeniem, a zachodziło prawdopodobieństwo spełnienia zapowiedzi i groźba mogła wzbudzić obawę w zagrożonym."

4. „Pomawiał publicznie starostę radomskiego Jerzego de Tramecourt w słowach, że Żydzi z Przytyka dali staroście kilka tysięcy złotych, aby odwołał targ w Przytyku, które mogły go jako urzędnika poniżyć w opinji publicznej."

Sąd grodzki w Radomiu w osobie sędziego R Albertiego w dniu 23 marca r. b. skazał W. Korczaka za czyny, opisane wyżej pod pp. 2. i 3. na **łączną karę 8 miesięcy aresztu i 300 zł grzywny.**

W uzasadnieniu tego wyroku sąd grodzki podkreślił, że:

„Przytyk stał się ośrodkiem wzmożonej agitacji antyżydowskiej. Wielu ze świadków oskarżenia w oskarżonym dopatrywało się głównej sprężyny całej tej akcji antyżydowskiej. Wyniki przewodu wykazały, że oskarżony do swego celu posługuje się środkami nielegalnemi, które pogłębiają niechęć elementu chrześcijańskiego do elementu żydowskiego i nawzajem, prowadzą do czynnych wystąpień, zagrażających ładowi i bezpieczeństwu publicznemu, czego dowodem ostatnie krwawe zajścia w Przytyku."

W dalszym ciągu sąd grodzki w motywach wyroku nazywa Korczaka „szkodnikiem wobec państwa, bo używane przez niego środki prowadzą do wzajemnych krwawych wystąpień i zamętu, szkodząc Ojczyźnie, cieszącej się w rzędzie państw zachodniej Europy chlubną kartą tolerancji wobec obywateli bez różnicy wyznania i narodowości".

Na skutek wniesionej apelacji sąd okręgowy w Radomiu w osobie sędziego Tytusa Kauna wyrok sądu grodzkiego uchylił i W. Korczaka uniewinnił ze wszystkich zarzutów. W uzasadnieniu zaś swego wyroku stwierdził, że „nie dał wogóle wiary świadkom oskarżenia" (wszystkim bez wyjątku — Żydom).

Od wyroku tego wiceprokurator Borkowski założył kasację do Sądu Najwyższego, wywodząc, że wyrok sądu okręgowego „nie obejmuje wszystkich okoliczności sprawy".

W dniu 22 września r. b. Sąd Najwyższy w składzie: przewodniczący — sędzia Wł. Kaczyński, wotanci — sędziowie Wł. Mayer i J. Jaworowski, przy udziale prokuratora J. Brandta — **kasację prokuratury radomskiej oddalił.**

Oskarżonego W. Korczaka bronił w Sądzie Najwyższym jeden z obrońców w procesie przytyckim, adwokat **Bohdan Gajewicz z Radomia.** S.

# Giełdy zbożowe

## Poznań

Poznań, 23. 9. 1936 r.

**Warunki:** Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg:

**STANDARTY:** 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 753 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orjentacyjne:

| | |
|---|---|
| Żyto zdrowe suche | 16,00— 16,25 |
| Usposobienie stałe | |
| Pszenica (Usposobienie stałe) | 23,75— 24.00 |
| Jęczmień browarowy | 20.50— 21,50 |
| Usposobienie spokojne. | |
| Jęczmień 630—640 g/l. | 17,50— 17,75 |
| Jęczmień 667—676 g/l. | 18.00— 18,25 |
| Jęczmień 700—715 g/l. | 18,50— 19,25 |
| Usposobienie stałe. | |
| Owies | 14.00— 14,50 |
| Usposobienie spokojne. | |
| Mąka | |
| żytnia wyciąg. 0-30% wł. w. | 24,75— 25.00 |
| żytnia gat. I 0-50% wł. w. | 24.25— 24.50 |
| żytnia gat. I 0-65% wł. w. | 23.25— 23.75 |
| żytnia gat. II 50-65% wł. w. | 18.00— 19.00 |
| żytnia pośl. pon. 65% wł. w. | 16.50— 17.50 |
| Usposobienie spokojne. | |
| pszenna gat. I wyc. 0-20% wł. w. | 38,75— 40.50 |
| pszenna gat. IA 0-45% wł. w. | 38.00— 38.50 |
| pszenna gat. IB 0-55% wł. w. | 37.00— 37.50 |
| pszenna gat. IC 0-60% wł. w. | 36,50— 37.00 |
| pszenna gat. ID 0-65% wł. w. | 35,50— 36.00 |
| pszenna gat IIA 20-55% wł. w. | 34,75— 35.25 |
| pszenna gat. IIB 20-65% wł. w. | 34,25— 34.75 |
| pszenna gat. IID 45-65% wł. w. | 31.75— 32.25 |
| pszenna gat. IIF 55-65% wł. w. | 27.50— 28.00 |
| pszenna gat. IIG 60-65% wł. w. | 26.00— 26.50 |
| pszenna gat. IIIA 65-70% wł. w. | 24.00— 24.50 |
| pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w. | 22,00— 22.50 |
| Usposobienie spokojne. | |
| Otręby żytnie stand. | 10.25— 10.75 |
| Otręby pszenne grube stand. | 11.00— 11.50 |
| Otręby pszenne średnie stand. | 10.00— 10.75 |
| Otręby jęczmienne | 11,75— 13.00 |
| Rzepak zimowy | 37 00— 38.00 |
| Siemię lniane | 37,00— 40,00 |
| Gryczka | 31.00— 34.00 |
| Groch Wiktoria | 20 00— 24.00 |
| Groch Folgera | 23.00— 25 00 |
| Mak niebieski | 59.00— 65.00 |
| Ziemniaki fabryczne za kilo | 0.15 |
| Makuch lniany w taflach | 18.00— 18.25 |
| Makuch rzepak. w taflach | 14.50— 14.75 |
| Słoma pszenna luzem | 1.55— 1.80 |
| „ pszenna prasowana | 2,05— 2,30 |
| „ żytnia luzem | 1,65— 1,90 |
| „ żytnia prasowana | 2,40— 2.65 |
| „ owsiana luzem | 1,90— 2,15 |
| „ owsiana prasowana | 2,40— 2,65 |
| „ jęczmienna luzem | 1.55— 1,80 |
| „ jęczmienna prasowana | 2.05— 2,30 |
| Siano zwykłe luzem | 4.00— 4.50 |
| „ zwykłe prasowane | 4,65— 5.15 |
| „ nadnoteckie luzem | 4.90— 5.40 |
| „ nadnoteckie prasowane | 5,90— 6.40 |

Ogólne usposobienie stałe.

**Uwaga:** Rada Giełdowa na posiedzeniu w dniu 22 września 1936 r. uchwaliła następujące standarty, obowiązujące od 25. bm. na:

| | |
|---|---|
| żyto | 700 g/l., dopuszczalny porost 3% |
| pszenicę | 742 g/l., dopuszczalny porost 3% |
| owies | 420 g/l. |

Dopuszczalny porost przy jęczmieniach może wynosić 2%.

## 13 domów, 12 stodół, 23 szopy w zgliszczach

**Straty blisko 85 tysięcy złotych**

Olkusz. (PAT) We wsi Krzeszówka, gm. Książ Wielki, pow. miechowskiego wybuchł pożar w stodole Władysława Szyncowicza, który następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Ogółem pożar strawił 13 domów mieszkalnych, 12 stodół, 14 chlewów i 23 szopy. W stodołach spaliły się tegoroczne zbiory oraz narzędzia rolnicze i gospodarcze.

Ogółem straty wynoszą około 85.000 zł. Przyczyna pożaru narazie nieustalona. Wypadków z ludźmi nie było.

## Pod zarzutem nadużyć

Warszawa (Tell wł.) Aresztowani w głośnej sprawie związanej z starostą Wąsem lekarz dr. Holzberger, oraz urzędnik wydziału powiatowego w Jarosławiu Strauss zwrócili się do sądu z prośbą o zwolnienie z aresztu śledczego. Sąd okręgowy odrzucił ich prośbę a sprawa zatacza szersze kręgi. (w)

## Smierć w kąpieli

Katowice. (AJS) Wczoraj późnym wieczorem kupiec Lubliński z Świętochłowic powiadomił policję, że w pralni domu przy ul. Wolności 1, mieszczącej się tam w piwnicy, znajduje się trup mężczyzny. Przybyłe na miejsce władze stwierdziły, że chodzi o 33-letniego Ewalda Folwarcznego, który, będąc bezdomnym, ulokował się w pralni, a korzystając z tego, iż była tam gorąca woda, postanowił wykąpać się. W czasie kąpieli Folwarczny dostał ataku epileptycznego i udusił się.

## Okradzenie rodziców kpt. Janusza

Warszawa (Tel. wł.) Rodzice kpt. Janusza, oboje staruszkowie, wybrali się do Warszawy na powitanie syna. Zostali oni zupełnie okradzeni. Zabrano im 350 zł. (w)

## Aresztowanie narodowca

Koło, 23. 9. W dniu 21 bm. aresztowany został na ulicy w Kole kierownik Koła Stronnictwa Narodowego w Kole, p. Roman Sobczak. Został on osadzony w areszcie miejskim w Kole.

Powody aresztowania nie są narazie znane.

## Mieszkańcom Nowego Jorku grozi strajk mleczny

Nowy Jork. (PAT). Mieszkańcom Nowego Jorku grozi strajk mleczny. Farmerzy żądają podwyższenia ceny mleka, na co gubernator i stanowa komisja rolnicza nie chcą się zgodzić. Na czele związku farmerów „New York Milk Producers Association" stoją dwaj farmerzy polscy Stanley i Felix Piseck — czyli Stanisław i Feliks Piaseccy. Pierwszy jest prezesem, drugi sekretarzem organizacji.

**Kątem**

## Widzicie „endeki"!

Żydowska „Republika" w Łodzi z zachwytem zamieściła następującą wiadomość:

„Przed kilku dniami donosiliśmy o pobycie we Lwowie **księcia greckiego i duńskiego, Piotra, spowinowaconego z królem angielskim.** Rozjeżdżający w celach naukowych **książę złożył obecnie wizytę znanemu cudotwórcy w Bełzie,** przybywając tam na święta noworoczne.

Książę odwiedził rabina w towarzystwie prof. dra Kuryłowicza i podejmowany był przez rabina z honorami. Wizyta trwała kilka godzin.

**W pięknie udekorowanym salonie, przy suto nakrytym stole, rabin i książę prowadzili ożywioną rozmowę w języku niemieckim. Książę odwiedził następnie członków rodziny rabina.**

Po udzieleniu błogosławieństwa księciu — rabin zapowiedział swą rewizytę".

Widzicie „endeki"!

Wy tu w Polsce chcecie dobrany naród praw politycznych pozbawiać, zgoła na zbitą mordę wyrzucać z Polski, bo „chuligany" jesteście!

Patrzcie jak się z cadykiem obchodzi książę grecko-duńsko-angielski! Za zaszczyt sobie poczytuje, że go cudotwórca raczy przyjąć na audjencji...

I macę z nim jadł i cymes, a potem postanowił odwiedzać wszystkie Sury i Srule...

Uczcie się od księcia, „endekoidy!"

# Kpt. Janusz i por. Brenk wrócili

*Królewskie powitanie naszych dzielnych baloniarzy w Warszawie*



Kpt. Janusz przemawia do mikrofonu radjowego na peronie dworca Wschodniego w Warszawie. Fot. E. Fikus

Warszawa. (PAT). Wczoraj o godz. 20,50 pociągiem z Moskwy powróciła do stolicy załoga balonu L. O. P. P., kpt. Antoni Janusz i por. Stanisław Brenk, którzy osiągnęli w tegorocznych zawodach, odbywających się w trudnych warunkach atmosferycznych, drugie miejsce. Przybyłym lotnikom zgotowano serdeczną owację. O godz. 21 Aeroklub Rzplitej podejmował lotników lampką wina.

Warszawa. (PAT). „Monitor Polski" z dnia 22 bm. ogłasza zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu złotego krzyża zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu sportu balonowego podpułkownikowi Juljanowi Sielewiczowi, złotego krzyża zasługi — po raz drugi za zasługi na polu sportu balonowego majorowi inż. Stanisławowi Sergiuszowi Mazurowi i kapitanowi Antoniemu Januszowi, oraz zarządzenie prezesa rady ministrów z dnia 23-go czerwca o nadaniu srebrnego krzyża zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu sportu balonowego porucznikom: Stanisławowi Brenkowi i Władysławowi Pionko, bronzowego krzyża zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu sportu balonowego starszemu majstrowi wojskowemu Stanisławowi Pawłowi Wudkowskiemu, — majstrowi wojskowemu Wacławowi Maciejewskiemu, i Feliksowi Grajewskiemu, powroźnikowi w Legjonowie.

# Fałszywa gra przeciwników Obozu Narodowego

*List pp. Gałązki i Ciechańskiego do redakcji „Orędownika".*

Łódź, 24. 9. Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o opublikowanie:

„*W anonimowej ulotce* przedwyborczej, kolportowanej w Łodzi przez „sanację", rozpowszechniającej wieści o rzekomej opozycji narodowej w szeregach Stronnictwa Narodowego, wymieniono m. in. nasze nazwiska. Kategorycznie oświadczamy, że ze wspomnianą ulotką nie mamy nic wspólnego, a równocześnie jak najostrzej potępiamy podstępne metody walki przeciwników idei narodowej.

„Doszukiwanie się powodów, dla których obecnie nie kandydujemy do rady miejskiej z listy Obozu Narodowego, jest tylko zwykłą fantazją wrogów Stronnictwa Narodowego, z którem się całkowicie solidaryzujemy."

(—) Jan Gałązka,

(—) Stanisław Ciechański,

byli radni Obozu Narodowego w rozwiązanej radzie miejskiej.



Poświęcenie kamienia węgielnego krzyża i sygnaturki na wieżę kościoła w Dzianiszu pod Zakopanem.

# Błagają Żydów o pomoc!

*Socjal-komuna zaśmieca Łódź żydowskiemi ulotkami*

Łódź, 23. 9. — Wśród licznych ulotek przedwyborczych w Łodzi pojawiły się ostatnio również wszelkiego rodzaju ulotki w języku żydowskim, wydane przez PPS i związki klasowe, nawołujące Żydów do głosowania na listę nr. 2, która według nich jest najlepsza jako anty-faszystowska i prosemicka.

Wydawaniem tych ulotek PPS i komuna na terenie Łodzi do reszty się skompromitowały, tembardziej, że początkowo socjaliści oświadczyli, że do wyborów idą samodzielnie bez Żydów, by wykazać endekom swą siłę. Musi być bardzo źle z siłą socjalistów łódzkich, skoro wbrew początkowym oświadczeniom nietylko postawili Żydów na swoich listach, ale obecnie nawet proszą i błagają wyborców żydowskich, aby raczyli oddać na nich swe głosy.

## Moltke wrócił

Warszawa. (Tel. wł.) Ambasador niemiecki Moltke powrócił do Warszawy i objął urzędowanie. (w)

## Rozprawy apelacyjne w sprawach Wyszyny

Poznań, 23. 9. — Na dzień 14 października b. r. zostały wyznaczone w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu dwie rozprawy apelacyjne w głośnych sprawach o zajścia w majątku ś. p. sędziego Wawrzyńca Sielskiego, jakie miały miejsce dnia 14 i 17 lutego b. r. w powiecie konińskim.

Obrońcy skazanych chłopów - narodowców odwołali się od wyroków Sądu Okręgowego w Kaliszu i te skargi będą przedmiotem rozpraw w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu.

## Żyd zwalnia z sanatorjum Żydówki

Żargonowy „Hajnt" donosi z Otwocka:

„Grupa pielęgniarek żydowskich w sanatorjum dla umysłowo - chorych w Otwocku, „Zofjówka", złożyła do zarządu zakładu skargę na dyrektora sanatorjum, dr. Frostiga i jego sekretarkę, Polkę, ponieważ ci zabronili Żydówkom pielęgnować prywatnych chorych i usuwają żydowski personel z zakładu, który został wybudowany przez Żydów i za żydowskie pieniądze. Pielęgniarki proszą zarząd, aby zainteresował się tą sprawą".

Przyznać trzeba, że zarządzenia dr. Frostiga, który jest Żydem, są rzeczywiście godne uwagi i mogły zdenerwować żydowskie „siostrzyczki". (mz)

## Proces p. Szarego z Iłży

Poznań, 23. 9. — Przed tutejszym sądem grodzkim toczył się dziś proces przeciwko p. Janowi Szaremu, korespondentowi „Orędownika" z Iłży, oskarżonemu o to, że w artykule p. t. „Iłża ma głos" w ustępie końcowym podniósł, że: „Ale cóż, kiedy Żydzi są uprzywilejowani w płaceniu mandatów karnych. Niema Żyd fartucha — płaci 1 zł, Polak zaś za to samo przestępstwo 11 zł, jak np. Wł. Ciepielewska i M. Bednarczykowa", co prokurator zakwalifikował jako przestępstwo z art. 170 k. k. (wiadomość mogąca wywołać niepokój publiczny.)

Na rozprawie oskarżony zaofiarował dowód prawdy na okoliczność, że fakty podane w artykule zdarzyły się istotnie. Prokurator sprzeciwił się temu, a sąd wniosek oskarżonego odrzucił i skazał p. Szarego na 2 mies. aresztu bez zawieszenia i na 50 złotych grzywny. Skazany wnosi od wyroku apelację.

## Zakończenie śledztwa o bomby

Warszawa, 23. 9. — W lutym b. r. miały miejsce w Warszawie większe aresztowania wśród młodzieży narodowej w związku z rzekomo przygotowanemi zamachami bombowemi przeciw Żydom. W trakcie dochodzenia i śledztwa sprawa ześrodkowała się na kilku osobach. Stopniowo po kilku miesiącach śledztwa zwolniono studentów pp. Tadeusza Kozerskiego i Juljana Nowakowskiego oraz robotnika śp. Stefana Galę z Częstochowy, który niedawno zmarł.

W poniedziałek — wobec ukończenia śledztwa w sprawie — został zwolniony p. Jan Sztiller, młody robotnik-narodowiec z Częstochowy, który był wraz ze ś. p. Galą przewieziony z Częstochowy do więzienia mokotowskiego w Warszawie. P. Sztiller przebywał w więzieniu aż 7 miesięcy, całkowicie izolowany, chorując przez pewien czas. Obecnie został on zwolniony pod dozór policyjny z obowiązkiem meldowania się raz w tygodniu.

Ciekawy ten proces sądowy odbędzie się prawdopodobnie późną jesienią.

## Czy tak być powinno?

Łódź, 23. 9. — Z prawdziwą przykrością dowiadujemy się, że projektowany na dzień 20 bm. doroczny zlot okręgowy „Sokoła" został przełożony na dzień 27 b. m. w Tuszynie.

Zarząd okręgowy „Sokoła" w Łodzi, z inż. Kopczyńskim na czele winien zrozumieć, że w niedzielę dnia 27 bm. rozegra się walka z socjal-żydokomuną i Obozem Narodowym, tak, że żadnemu Polakowi od udziału w tej walce nie wolno się uchylić, gdyż brak każdego głosu Polaka może zadecydować o zwycięstwie wrogów naszej Ojczyzny.

### Żydowskie oblicze socjalizmu

# Jak wygląda czerwony Przemyśl?

Przemyśl, we wrześniu

Skąd się wziął „czerwony" Przemyśl? Odpowiedź łatwa. Przed czterdziestu laty Austrja, przygotowując się do wojny z Rosją, postanowiła to piękne polskie miasto zamienić w nowoczesną, olbrzymią twierdzę. Rzucono na ten cel miljardy. Odrazu w obrębie przyszłej twierdzy znalazło się tysiące robotników. Roboty ciągnęły się latami. Sezonowcy zamienili się w „tubylców". Zarabiali dobrze, ale austrjackie władze wojskowe, traktowały tego polskiego robotnika jak zwierzę. Nowinki socjalistyczne trafiły tu odrazu na dobry grunt.

**REGIER ZROBIŁ — LIEBERMAN WZIĄŁ**

Początki przemyskiego socjalizmu niewiele miały wspólnego z Żydami. Robotnikami, którymi nie umiała i nie chciała się zainteresować polska inteligencja, zajął się handlowiec Regier, zapalony, młody entuzjasta. W przeciągu kilku lat wybił się na czoło żywiołów robotniczych i powoli miasto, dotąd bezbarwne, zaczyna się „czerwienić". Sterany więzieniem i prześladowaniami w wojsku, Regier zapada na gruźlicę i nie mając jeszcze lat trzydziestu, umiera. Socjalizm dostaje się w ręce żydowskie. Z ghetta wydobywa się na wierzch koncypient adwokacki, dr. Liebermann, rasowy, ryży Żyd, i na robotniku polskim zaczyna robić doskonałe interesy. Wchodzi do sejmu galicyjskiego, niedługo potem do austrjackiego parlamentu i przez długie lata ten żydowski „mecenas" reprezentuje polską nędzę i biedotę, sprowadzając ją na manowce i bezdroża. W roku 1918 razem z dzisiejszym „sanacyjnym" Burdą tworzy w Przemyślu operetkową, ale bolszewicką republikę robotniczo-żołnierską.

**KOGO LIEBERMAN „ZRODZIŁ"?**

Następcą towarzysza Liebermana nie został żaden robotnik czy inteligent Polak. Został drugi żydowski adwokat dr. Grosfeld. Dzisiaj PPS. w Przemyślu to właściwie „same Żydy". Na czele stoi Grosfeld, on też z innym adwokatem żydowskim, mgr. Weinhausem, redaguje „Nowy Głos Przemyski", pisemko, z równą nienawiścią zwalczające narodowców, jak służące na obu łapach Żydom. TUR. prowadzi mgr. Teitelbaum, co nie przeszkadza temu „bojowemu" socjaliście siedzieć na dobrej posadzie w Ubezpieczalni Społecznej. Robotniczym Klubem Sportowym „Naprzód" kieruje Żydek Friemer. W związkach zawodowych główną rolę odgrywa inny „szajgec" Siegman. Skandalicznie wprost wygląda reprezentacja PPS. w radzie miejskiej. Na 4 reprezentantów „czerwonego" Przemyśla widzimy tam Żydów Grosfelda, Wasserfelda, opasłego żydowskiego przemysłowca, i niejakiego Steina. Czwarty socjalistyczny radny to jedyny „goj" Beluch, b. Rusin, a obecnie „polski" socjalista. Ten Beluch to jedyna aryjska, choć niezbyt polska rodzynka w tej czerni żydowskiej, która w Przemyślu skryła się pod firmą nieszczęsnej P. P. S.

**WALI SIĘ „CZERWONY" PRZEMYŚL**

Tej żydowskiej ohydzie nikt w Przemyślu przez szereg lat nie mógł dać rady. Cios decydujący zadaje obecnie żydo-komunie narodowy Przemyśl. Młodzi, energiczni kierownicy, wychowani w twardej szkole b. OWP., zaopiekowali się szczerze polskim robotnikiem. Stronnictwo Narodowe i „Praca Polska" stawać się zaczynają wyłączną reprezentacją wszystkiego, co polskie w mieście. Na zmurszałych gruzach „czerwonego Przemyśla" łopocze zwycięski sztandar ze Szczerbcem.

IDEM.

## „Miła" służąca...

**Dla 850 złotych stała się bandytką**

Lidzbark (Pomorze). (Tel. wł.) Właściciel hurtowni tytoniu Kruszelnicki, udając się w podróż, powierzył pieczę nad hurtownią swej biuralistce Leokadji Kaczorowskiej, która ze względu na bezpieczeństwo zaprosiła na noc do siebie służącą swego pracodawcy, 33-letnią Martę Sieńską.

Późnym wieczorem, pozostawiając w biurku całodzienny zbiór w gotówce 850 zł, K. udała się na spoczynek, a gdy nadeszła na Sieńską, by zabrała się do spania, ta uchwyciła prawidło od prostowania długich butów, którem uderzyła K. kilkakrotnie w głowę.

Napadnięta poczęła się rozpaczliwie bronić; wreszcie udało się jej wybiec z pokoju do składnicy i zamknąć za sobą drzwi na klucz.

Na wszczęty alarm Kaczorowskiej przybyła policja, aresztując zbrodniczą służącą. która w międzyczasie zrabowaną gotówkę ukryła w piwnicy. Do poturbowanej dotkliwie K. przywołano lekarza, który udzielił jej pierwszej pomocy.

## Dlatego, że 20 gr. taniej...

Zduńska Wola, 23. 9. — P. Janisława Lipowska, osoba, zasługująca na miano uświadomionej, wraz z żoną swego brata, p. K. Lipowską, w poniedziałek 21 bm. przed południem poszły do Żydówki przy ulicy Kościelnej 11, aby kazać zrobić sobie manikirę. Zauważyli to byli członkowie Str. Nar. i wychodzące panie pouczyli o narodowych obowiązkach.

Oburzone tem do żywego panie z początku poczęły się tłumaczyć, że poszły dlatego, iż nie wiedzą, którzy Polacy robią manikirę, a ostatecznie stwierdziły, że dlatego, iż u Żydówki jest 20 gr taniej. To tłumaczenie się wywołało śmiech wśród zebranej publiczności. P. J. Lipowską oburzyło to do tego stopnia, że pobiegła po posterunkowego, by zrobił protokół p. J. Andrzejczakowi.

Na marginesie zajścia trzeba dodać, że wspomniana Żydówka nie ma nawet szyldu nad swym zakładem, a pp. Lipowskie, idąc z Opiesina, gdzie mieszkają, ominęły najmniej pięciu fryzjerów-Polaków, którzy także robią manikirę.

## „Poślubił" przeszło 20 „żon"

*Pomysłowego oszusta matrymonjalnego, oczywiście Żyda, aresztowano na dworcu warszawskim*

Warszawa, 23. 9. — Żargonowy „Hajnt" podaje groteskową historję, która demaskuje jednocześnie cyniczne i wyrafinowane kombinatorstwo żydowskie, nie będące zresztą odosobnionym wypadkiem.

Warszawski urząd śledczy otrzymał w ostatnich czasach skargi od wielu Żydówek na niej. Jehudę Lipsztajna, który zawierał z niemi małżeństwa, a następnego dnia po ślubie ulatniał się, zabierając im pieniądze. Ponieważ w skargach poszkodowane nie podawały rysopisu poligamisty, trudno go było narazie ująć.

Ostatnio wpłynęła identyczna skarga niej. Miriam K. zamieszkałej na Pradze. Lipsztajn i z nią również wziął ślub a wkrótce potem zabrał swej „żonie" 2000 zł i uciekł. Tym razem policja otrzymała wyczerpujący rysopis kombinatora i dzięki temu aresztowała wczoraj żydowskiego Sinobrodego na dworcu głównym w Warszawie w chwili, gdy chciał wsiadać do pociągu.

Lipsztajn usiłował zrobić awanturę, krzycząc, że jest łotewskim dyplomatą i wyciągnie najsurowsze konsekwencje z naruszenia swej nietykalności. — Niewzruszeni wywiadowcy aresztowali jednak oszusta. Podczas konfrontacji rozpoznało w nim swego „męża" 21 poszkodowanych Żydówek.

Wielożennego „dyplomatę" osadzono w więzieniu. (mz).

## Zbożny plon uczciwej pracy

*Co słychać w Opatowie Kieleckim*

Opatów Kielecki, we wrześniu

Dotychczasowy w 80 proc. zażydzony rynek opatowski od paru lat zaczyna przybierać inny wygląd. Od czasu rządów obecnego starosty p. Boldoka, stary gród dawnych rajców opatowskich zrzuca jarmułki tchórzem podszyte, miasto dotychczas brudne, bez ulic brukowanych i chodników, dziś przybiera wygląd schludny i miły. Mały rynek wybrukowany wprawdzie kociemi łbami, ale bez kałuż błotnistych. Płyty kamienno-betonowe dają możność wygodnego obejścia całego rynku (prostokątnego). Kilkanaście sklepów katolickich, spożywczo-kolonjalnych, bławatnych, rzeźnickich, piekarskich, drogerja, restauracje, owocarnie i cukiernia świadczą o odżydzaniu się dotychczas zażydzonego miasta. Jest też spółdzielnia mleczarska stowarzyszonych ziemian i gospodarzy, jest centrala rolnicza skupu świń (bekonów).

Gimnazjum koedukacyjne im. B. Głowackiego na powiat opatowski, otrzymało na rok szkolny 1936/7 prawa kategorji A. Jest to bodaj jedyne gimnazjum koedukacyjne w Polsce, zrzeszenia rolniczego, które po wielu przejściach i trudach finansowych, nie upadło, lecz rozwija się znakomicie i myśli o nowych przybudówkach sal klasowych i bursy miejscowej dla młodzieży okolicznej. Zmiana gimnazjum na liceum jest w toku, plany pod nowy budynek są już opracowane i wysłane do zatwierdzenia kuratorjum krakowskiemu. Gimnazjum opatowskie, jako placówka oświatowa, ma wielkie znaczenie dla tutejszego powiatu. Są też ogromne starania w ministerstwie kolei państwowych, by powiat opatowski połączyć koleją w kierunku Ostrowiec-Sandomierz.

Staraniem powiatowego koła rolniczego, odbyło się dnia 13 bm. wielkie zebranie wszystkich kół organizacyjnych na miejscowym stadjonie, skąd pochód ruszył na nabożeństwo do starego drewnianego kościoła (klasztoru).

Kazania okolicznościowe, z okazji poświęcenia nowego sztandaru koła rolniczego wygłosił ks. A. Prügel, dyrektor miejscowego gimnazjum, który też odprawił uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie uszykował się malowniczy pochód regjonalny w czwórkach, w liczbie ponad 2000 osób, który wyruszył znów na stadjon, by tam zaprodukować się swoją pracą organizacyjną, wyrobieniem i wyszkoleniem. W czasie pochodu niesiono wiele pięknych i pomysłowo wykonanych wieńców, jako plon pracy rolnika, ogromne bochenki chleba i narzędzia gospodarcze.

Ogromny wóz, zaprzężony w czwórkę karych koni, naładowany snopami zyta i pszenicy, na których siedziały dorodne dziewoje w strojach narodowych, wzbudzał zachwyt publiczności. Na stadjonie odbyły się przemówienia, śpiewy, popisy, tańce w obecności ok. 4.000 osób, wobec starostwa, sejmiku i innych przedstawicieli. Całość wypadła znakomicie, bufet wyborny, ciasta i torty własnego wypieku gospodyń organizacyjnych. Dziś, gdy podnosimy wartość regjonalizmu i jego znaczenie wobec zalewu żydowskiej tandety, zaznaczyć z przyjemnością należy, że samodziały lniane, wyrób tkacki i przepiękne desenie, mają możność szerokiego pokupu i użycia w domach naszych i chętnych też znajdą nabywców poza granicami kraju.

Ukochanie ziemi przez lud polski, jego organizacyjna obecna praca, dają pewność, że zapędy żydo-socjal-komuny na wieś skończą się klęską. Budzi się wielka siła organizacyjna ludu i świadomość tej siły, a to chyba największa nasza moc i gwarancja Polski narodowej.

## Zgon w urzędzie skarbowym

Wilno (Tel. wł.) Zmarł wczoraj na udar serca w urzędzie skarbowym 60-letni profesor uniwersytetu wileńskiego Aleksander Safarewicz.

Przybył on do urzędu w sprawie już raz zapłaconego podatku i tak się przejął rozmową, że dostał ataku sercowego.

## Zwycięzcy lotnicy

Warszawa. (PAT) Wyniki szóstego krajowego konkursu turystycznego, rozegranego od 13 do 16 września rb. w konkurencji senjorów, przedstawiają się następująco:

Pierwsze miejsce zajęła załoga: pilot Szarek i obserwator Żabski (Lwów); drugie miejsce — bracia Solakowie (Lwów); trzecie — załoga: pilot Urban i obs. Szajer (Warszawa); czwarte — załoga: pil. Matheus i obs. Frączkowiak (Gdańsk); piąte — bracia Chałupniczy (Kraków).

## Order „Pahlavi" dla Prezydenta Rzplitej

Warszawa. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś na audjencji posła Iranu Hamida Sayaha, który wręczył p. Prezydentowi odznaki orderu „Pahlavi".

Order ten jest najwyższem odznaczeniem Iranu i posiada tylko jedną klasę.

## Zamach na dyplomatę w Tokio

Tokio. (PAT). Agencja Domei donosi, że do mieszkania charge d'affaires St. Zjedn. w Tokio Erle Dickkovera zakradł się włamywacz, który zranił p. Dickkovera sztyletem w lewe ramię. Stan rannego nie jest groźny i rana będzie zupełnie zagojona po upływie 15 dni.

## Nie będzie Żydów na medycynie w Poznaniu

W tych dniach dziekanat wydziału lekarskiego uniwersytetu poznańskiego wywiesił ogłoszenie, w którem między innemi czytamy:

„P. P. kandydaci (tki) wyznania mojżeszowego z powodu niedostarczenia zwłok żydowskich do dnia dzisiejszego przez gminę żydowską dla nauki anatomji nie będą dopuszczeni do egzaminu (konkursowego — przyp. Red.)."

Zaznaczyć należy, że wydział lekarski był jednym z najwięcej zażydzonych. Stąd energiczna akcja przeciw temu stanowi rzeczy, prowadzona przez Narodowy Komitet Akademicki i Koło Medyków U. P.

Miejmy nadzieję, że rok akademicki 1936/37 przejdzie pod hasłem: Ani jednego Żyda na pierwszym roku studjów uniwersytetu poznańskiego!

## Samobójstwa

Katowice. (AJS) Rzuciła się pod pociąg osobowy, zdążający z Bogucic do Katowic, umysłowo chora 39-letnia Marta Matejowa z Katowic II. Poniosła ona śmierć na miejscu.

W korytarzu swego domu w Ustroniu popełnił samobójstwo, wieszając się na pasku, 72-letni Jan Raszka. Był on od dwóch miesięcy ciężko chory na zapalenie gruczołu krokowego, połączone z wielkiemi bólami, co wkońcu popchnęło Raszkę w objęcia śmierci.

Przed niespełna miesiącem został na wniosek rodziny zwolniony, jako podleczony, z zakładu dla umysłowo chorych w Rybniku 32-letni Jerzy Hanke z Katowic. Ostatnio zeszedł on do piwnicy celem przyniesienia węgla i powiesił się na haku przypuszczalnie w chwili zamroczenia umysłu.

## Ciągnienie loterji

Warszawa. (Tel. wł.) W środowem ciągnieniu IV klasy Loterji Państwowej padły większe wygrane na następujące numery (bez gwarancji i zobowiązania):

75 tys. zł — 36 051.

25 tys. zł — 78 187.

20 tys. zł — 139 111, 82 151, 96 577.

5 tys. zł — 26 724, 41 196, 80 440, 134 386.

2 tys. zł — 13 072, 17 131, 23 049, 23 675, 48 637, 50 146, 71 030, 76 297, 77 760, 99 157, 101 234, 110 584, 116 447, 122 765, 130 262, 139 341, 156 992, 157 709, 191 469, 191 708, 193 269. (w.)

## Panienki z okienek pocztowych są oczarowane...

# I takie coś pcha się na afisz!

### „Siódemka", czyli „Narodowo - chrześcijański front robotniczy", czyli zaprawa do „sanacyjnego" bigosu....

Łódź, 23 września.

Niektóre urzędy państwowe w Łodzi zajęły się bardzo energicznie agitacją za „chrześcijańską" i „narodową" listą wyborczą nr. 7. Prym w tej zbożnej akcji trzyma łódzka poczta, zapewne dlatego, że dyrektor poczty jest kandydatem tej listy w jednym okręgu. Obok afiszów i plakatów, wzywających do „państwowotwórczego" poparcia radja i detefonów — obok wzniosłego hasła: „Przy powinszowaniach imieninowych, urodzinowych i zaślubinowych używajcie tylko ozdobnych blankietów telegraficznych!" widnieją we wszystkich urzędach pocztowych wielkie plakaty ze „strasznie czerwoną" siódemką, zachęcające klientelę poczty, telegrafu i telefonu państwowego do głosowania na kandydatów tej listy. Przy okazji klient poczty może otrzymać za darmo gazetkę wyborczą pod tytułem „Front Chrześcijański nr. 7" oraz życiorysy kilku najwybitniejszych kandydatów tej listy z ich fotografjami. Dyrektor poczty wyszedł oczywiście „najprzystojniej", poprostu z „seksapilem". Panienki z okienek pocztowych są oczarowane...

Z gazetki klient poczty państwowej dowiaduje się, że broń Boże, nie powinien głosować na narodowców lecz tylko na kandydatów siódemki, którzy pierwsza klasa znają się na gospodarce miejskiej. Dlatego zapewne wybrali sobie numer siódmy dla swojej listy. Czują, że muszą ciągle mieć siódme przykazanie na oczach!

Piszą jeszcze w tej gazetce, że narodowcy są bardzo skrajni, a Polska potrzebuje ludzi ustatkowanych, poważnych, co to wolą raczej dostać po karku od bolszewików i żydo-komuny niż ostro i bez pardonu robić porządek z wrogami Polski. *Poprostu raj byłby według tej gazetki w Polsce, gdyby rządzili w niej sami tylko stateczni* dyrektorowie urzędów pocztowych. Bo Polska to niby ich zdaniem tak jak poczta — jest dla każdego kto wykupi sobie znaczek lub uiści przepisaną opłatę... Tylko źli narodowcy wykrzykują, że Polska jest tylko dla Polaków — dlatego uważacie szanowni wyborcy, nie trzeba na nich głosować.

*

Jest podobno w Łodzi kilku ludzi, którzy daremnie starają się dowiedzieć, co to właściwie jest z tą siódemką. **Kto za tą listą stoi, kogo ona reprezentuje.** Trudno, są i tacy, co chcieliby wiedzieć coś o „siódemce" Na pół miljona ludności w Łodzi jest tych ciekawych coś dwunastu. Reszta nie jest ciekawa.

Gazeta ma jednak obowiązek informować o wszystkiem, więc spełnimy ten swój obowiązek i powiemy całą prawdę o „siódemce", tak jak było, niczego nie odejmując i niczego nie dodawając.

Z afiszów wyborczych tej tajemniczej listy niczego dowiedzieć się nie można. Są tam same **hasła, pozbierane z różnych parafij politycznych**, od bolszewickiej począwszy, a na jakimś hitlerowskim bełkocie zielonych koszul skończywszy. **Ale najwięcej jest tam haseł i powiedzonek „sanacyjnych".**

Niema natomiast jednego: **niema ani jednego nazwiska, ani jednej nazwy jakiegoś stronnictwa czy organizacji.** Żebyś sobie czytelniku oczy wypatrzył, nie znajdziesz na tych afiszach nic takiego, co pozwoliłoby ci domyślić się, jakie to stronnictwa, organizacje, czy ludzie wystawiają tę zbieraninę haseł na widok publiczny. Czyżby nikt nie chciał się otwarcie przyznać do tej listy? Ależ w takim razie ludzie, którzy to robią, narażają się na bardzo brzydkie podejrzenia. Możnaby pomyśleć, że chcą poprostu złapać wyborców na jakąś oszukańczą aferę. Oddasz wyborco swój głos na taką **niewiadomo czyją „siódemkę"**, a potem szukaj wiatru w polu. Każdy wyprze się wszystkiego i będzie ci




Tylko osioł, skończony idjota albo głupia gęś mogą głosować na 7.

przysięgał, że on nie winien, bo o niczem nie wiedział i niczego nie podpisywał. A ty wyborco nic nie będziesz mógł na to powiedzieć. Samemu sobie będziesz musiał nawymyślać, że **dałeś na to weksel, pod którym zamiast podpisu była czarcia cyfra „siódemka".** Z astrologji i starożytnych podań wiadomo bowiem, że **„siódemka" jest cyfrą belzebuba i godłem złodziei. *Dlatego siódme przykazanie mówi o kradzieży.***

Za siódemką, jak to z całą stanowczością możemy stwierdzić, ukrywa się **„sanacja".** (Dlatego ta siódemka!) Ale to jest tajemnica i nikt o tem nie powinien wiedzieć, bo „sanacja" sama do głębi swojej niewrażliwej duszy wstydzi się swojej łączności z „siódemką" i należy do tego tylko nieoficjalnie.

Odpowiedzialnym „redaktorem" od siódemki jest **poseł Waszkiewicz**, zawzięty wróg kleru, świętopietrza i wypłacania księżom pensyj ze skarbu państwa — oraz **przywódcy łódzkiej chadecji**, przedstawiający się jako „gwardja" Watykanu.

Taka to dobrana spółka spłodziła siódemkę. Ale sami nie byliby ruszyli z miejsca, bo nic w Łodzi nie znaczą. Więc zaczęli szukać dalszych wspólników. Waszkiewicz przyciągnął do spółki **dyrektora od Eitingonów, Peplowskiego, przywódcę „opozycyjnego" i „prawicowego" enpeeru** (partja Bombiarza Kuchciaka), a chadeki łódzkie od dawna mocno „sanacyjne" i żydowskie pogodziły się nagle z **chadekami Korfantowskimi**, „strasznie" opozycyjnymi i „narodowymi".

Ale i tak rozszerzona spółka nie byłaby ruszyła z miejsca, bo ani „sanacyjni" ani „narodowi" chadecy w Łodzi nic nie znaczą, a jeszcze mniej znaczą enpeerzy zarówno „sanacyjni" czyli Waszkiewiczowi jak i opozycyjni i bombowo - rewolucyjni p. Peplowskiego.

A przytem całe to bractwo od Sasa i od lasa groszem nie śmierdzi a Żydki, pożyczające na procent, nie chcą dawać zaliczek na spodziewane pensje magistrackie. Nie wierzą psiajuchy, że ktokolwiek z tej zacnej kompanji odgadł będzie salę rady miejskiej inaczej jak z galerji, albo że „wybrany" zostanie na posadę ławnikowską.

Gdy więc z Żydkami nie dało się załatwić kwestji finansowej, a drukarnie wszystkie po kolei odmówiły drukowania na kredyt afiszy wyborczych i kartek z nazwiskami kandydatów, zdecydowano się udać po cichutku do **żydopolan, czyli do „sanacji".**

Odbyła się więc pewnego dnia o zmroku w zakonspirowanym lokalu strasznie potajemna konferencja. Mężowie zaufania Korfantego w towarzystwie „opozycyjnego" sanatora Waszkiewicza z udziałem prawicowych enpeerów (partja Kuchciaka) i posłusznych „sanacji" chadeków (Potapczuk) spotkali się z miarodajnymi przedstawicielami „sanacji" łódzkiej.

Gadali długo i wreszcie dogadali się. Stanął następujący układ: Dobrana spółka wyborcza „siódemki" zobowiązuje się umieścić na dobrych miejscach w każdym okręgu naznaczonych przez „górę" kandydatów „sanacyjnych". Ale „sanacja" oficjalnie nic z tem nie chce mieć wspólnego i o tym układzie nie wolno głośno mówić. Chadekom kazano nawet podobno przysiąc, że nic nie powiedzą i tajemnicy nie zdradzą. Bo tym to zawsze każą przysięgać, niczem „świadkom zawodowym". „Sanacja" uważa, że cały ten układ jest prywatną sprawą odnośnych kandydatów, a więc takiego np. dyrektora poczty łódzkiej, takiego p. Placka, także z poczty, i im podobnych.

„Sanacja" życzy sobie, żeby „siódemka" dała im miejsca na listach, ale „oficjalnie" ich nie wysuwa na „siódemkę", żeby nie wyglądało, że „sanacja" kuma się z partją p. Korfantego i z opozycyjnym Z. Z. P.

Poseł Waszkiewicz strasznie się na takie postawienie sprawy przez „sanację" obraził.

— Jakto, powiada, to wy się nas wstydzicie? Więc może wyobrażacie sobie, że wy nam zaszczyt przynosicie. To ja żądam jeszcze bardziej kategorycznie żebyście mi tu zaraz przysięgli, iż słowem nikomu nie piśniecie, że „siódemka" z wami rozmawiała. My was się wstydzimy i publicznie ani wam się kłaniać nie będziemy i wogóle udawać będziemy, że was nie znamy.

I byliby się może nawet pobili na tej konferencji, gdyby nie Patapczuk, czy inny jakiś chadek, który szturchnął rozindyczonego Waszkiewicza w bok i szepnął mu: „Niech się pan uspokoi, bo gotowi się obrazić, a skąd wtedy forsę weźmiemy". I Waszkiewisz się uspokoił.

Umowa stanęła i kandydaci „sanacyjni" są na wszystkich okręgowych listach siódemki. I każdy z tych kandydatów, jak to widać z ulotek z portretami dyrektora poczty i jego podwładnego Placka, zachwala się na własną rękę wyborcom i wyborczyniom.

Z tego powodu zanosi się na nową awanturę w siódemkowym towarzystwie. Umówili się bowiem i zaprzysięgli, że cała agitacja robiona będzie na rzecz całej siódemki i że nikt nie będzie agitował na rzecz swoich kandydatów. Tym razem nie chadecy ale „sanacja" pierwsza sprzeniewierzyła się ślubowaniu. Jej kandydaci na listach „siódemki" zaczęli rozdawać na poczcie i w innych poczekalniach urzędowych swoje pełne wdzięku i „seksapilu" fotografje, a p. Waszkiewiczowi, Potapczukowi i innym spólnikom nie wyasygnowano z kasy „sanacyjnej" pieniędzy na zrobienie sobie takich samych ulotek. Napewno się o to pobiją.

Tak wygląda sprawa „siódemki". I coś takiego pcha się na afisz i chce otrzymać głosy Polaków. Zgłupieli, czy co?

TEN.

**Informator wyborczy**

## Ostatnie przygotowania przedwyborcze

### Uwaga wyborcy Polacy! — Wyciąć i zachować!

Komisja główna zarządziła powtórne wywieszenie plakatów, pouczających o miejscu i czasie głosowania, oraz podających zatwierdzone ostatecznie listy kandydatów.

Równocześnie wywieszone zostały w bramach domów kartki z pouczeniem, do jakiego obwodu głosowania należą mieszkańcy danego domu.

Wydane zostały dalej pouczenia o sposobie głosowania. Kartka, prawidłowo wypełniona, lecz włożona do koperty nieostemplowanej, a więc nieotrzymanej od przewodniczącego komisji obwodowej, zostaje unieważniona.

Kartka, na której nie podano nazwy i numeru listy, a zamieszczono nazwiska kandydatów z różnych list, zostaje również unieważniona.

Kartki, koloru widocznie niebiałego podlegają też unieważnieniu. Również kartki, które posiadać będą znaki, jak np. kropki, podkreślenia, kreski i t. d. podlegają unieważnieniu.

W interesie wyborców jest zwracać uwagę przy przyjmowaniu kartek, albowiem wydawane są specjalne kartki „dywersyjne" dla zwolenników przeciwnego ugrupowania, by przez to doprowadzić do unieważnienia głosu.

Głosowanie odbywa się w niedzielę, 27 b. m., od godziny 9-ej do 19-ej (7-ej wieczorem). Kto do tej godziny dostanie się do wnętrza lokalu komisji obwodowej, ma prawo złożyć głos. Po tym czasie lokal zostaje zamknięty i rozpoczyna się obliczanie wyników. Starostwo grodzkie zarządziło, że od godziny 0,00 po północy dnia 27 b. m. przez całą dobę wyszynk alkoholu, jak również sprzedaż na miejscu jest zakazana i winni zarówno sprzedaży, jak i zjawienia się w miejscu publicznem w stanie pijanym podlegać będą karze.

*

Według regulaminu i instrukcji, głosowanie trwać będzie w niedzielę od 9 rano do 7 wiecz. Od chwili rozpoczęcia głosowania aż do chwili obliczania głosów, w lokalu wyborczym przebywać będą bez przerwy przewodniczący lub ich zastępcy i conajmniej dwóch członków komisji lub ich zastępców.

Głosowanie odbywa się w ten sposób, iż każdy wyborca, mający z góry przygotowaną kartkę, zbliża się do stołu, przy którym czynna jest komisja, wymienia swe imię, nazwisko i adres. Gdy zostanie sprawdzone, że figuruje on w spisie, otrzymuje on kopertę, do której wkłada swą kartę z nazwiskami kandydatów i wręcza ją z powrotem przewodniczącemu komisji. Przewodniczący musi wrzucić koper-

# *Narodowcy w więzieniach, socjaliści na tłustych posadach w Ubezpieczalniach i magistratach*

tę do urny w obecności wyborcy.

Członkowie komisji mają prawo zażądać ustalenia tożsamości osoby głosującej. Każdy więc wyborca winien posiadać jakikolwiek dokument, dowód osobisty, metrykę, książeczkę wojskową i t. d. Jeśli nie posiada dokumentu, może powołać się na świadectwo 2-ch wiarygodnych świadków.

**JAK WYGLĄDAJĄ KARTKI OBOZU NARODOWEGO**

(Poniżej podajemy wzór)

**w okręgu I.**
**OBÓZ NARODOWY**
**4**

Czesław Rostkowski
Józef Dembiński
Stefan Dynek
Konstanty Pater
Walenty Królikowski
Stanisław Zielak
Jan Pawlicki
Bronisław Michalak

**W okręgu II**
**OBÓZ NARODOWY**
**3**

Feliks Turski
Antoni Belka
Zofja Skrutkowska
Stanisław Woźniak

**W okręgu III**
**OBÓZ NARODOWY**
**5**

Antoni Czernik
Franciszek Miłoch
Eugenjusz Baranowski
Andrzej Janiak
Ignacy Banacki

**W okręgu IV**
**OBÓZ NARODOWY**
**4**

Franciszek Adamiec
Wincenty Kożuchowski
Aleksander Knorr
Andrzej Helt
Stanisław Mucha

**W okręgu V.**
**OBÓZ NARODOWY**
**5**

Kazimierz Kowalski
Jan Szwajdler
Franciszek Bąk
Zygmunt Adamczyk
Leon Bednarczyk
Władysław Sekuła
Ignacy Baranowski

**W okręgu VI**
**OBÓZ NARODOWY**
**5**

Henryk Szulc
Piotr Płóciennik
Michał Dyrda
Władysław Roszkowski.

**W okręgu VII**
**OBÓZ NARODOWY**
**4**

Leon Grzegorzak
Michał Rakowski
Bronisław Kowalski
Władysław Matuszewski
Antoni Kuchciak
Stanisław Klimek
Stefan Dudziński.

**W okręgu VIII**
**OBÓZ NARODOWY**
**4**

Roman Galar
Józef Nawrocki
Stanisław Ciechański
Bolesław Grochowski
Leon Szczepaniak
Karol Krajewski
Jan Targos
Kazimierz Wyrzykowski

**W okręgu IX**
**OBÓZ NARODOWY**
**3**

Wacław Kapczyński
Franciszek Szczypkowski
Ignacy Ostrowski
Jan Borkowski.

**W okręgu X**
**OBÓZ NARODOWY**
**4**

Franciszek Szwajdler
Stanisław Bartczak
Marcin Lasota
Władysław Łapienis
Stefan Placek
Aleksander Klikar
Stanisław Ratajczyk
Helena Oziębłowa
Stefan Grudziński
Mikołaj Pegza.

Wyjaśniamy, iż ważne kartki listy Obozu Narodowego są tylko takie, które zawierają napis „Obóz Narodowy", numer listy danego okręgu wyborczego i nazwiska tych kandydatów na radnych narodowych, które podaliśmy wyżej. Nadmieniamy, iż na kartkach do głosowania we **wszystkich** okręgach wyborczych (oprócz okr. 8 i 9) **pierwszy** kandydat z listy Obozu Narodowego jest wymieniony **dwa razy** — inni po **jednym razie**; w okręgu 8 — **każdy** kandydat tylko po **jednym** razie, a w okręgu 9 — **pierwszy** kandydat 4 razy. — **Wszelkie inne kartki do głosowania zostaną unieważnione.**

**Dokładny wzór kartek wyborczych zamieścimy w jutrzejszym „Orędowniku".**

Uwaga wyborcy-Polacy: Nie bierzcie do rąk innych kartek wyborczych, oprócz kartek Obozu Narodowego, bo głosując na jego przeciwników — oddacie **przysługę Żydom i komunistom.**

Na każdym domu, w którym mieszkacie, jest obwieszczenie, w którym lokalu głosujecie. Musicie wiedzieć, do którego okręgu wyborczego należycie — i jaki numer w tym okręgu posiada lista Obozu Narodowego. Trzeba pamiętać, że dany numer listy Obozu Narodowego jest ważny tylko w tym okręgu, w którym został zgłoszony i uznany w urzędowych obwieszczeniach głównej komisji wyborczej. Obwieszczenia te rozplakatowane są we wszystkich okręgach wyborczych.

# Dzieło rozpoczęte, dokończymy go!

## Program radnych narodowych w łódzkiej Radzie Miejskiej

Program Obozu Narodowego zostanie na terenie miasta w granicach kompetencji samorządu łódzkiego w pełni zrealizowany. Poczynania, podjęte w poprzedniej Radzie, rozwiązanej na skutek awantur żydowsko-socjalistycznych — zostaną przez narodowców doprowadzone do końca.

A więc:

1) z Zarządem Miasta i z przedsiębiorstw miejskich zostaną usunięte wszelkie wpływy żydowskie a w szczególności:

a) **wszyscy urzędnicy i pracownicy Żydzi zostaną z pracy zwolnieni,**

b) **przerwane zostanie niezwłocznie powierzanie zamówień, dostaw i robót Żydom,**

c) **niewłocznie zostaną skasowane subsydja na cele żydowskie i żyomasońskie (szkoły i instytucje żydowskie, sztuki żydowsko-bolszewickie w Teatrze Miejskim, Wolna Wszechnica itp.)**

2) Niezwłocznie skasowana być musi demoralizacja ludności polskiej przez biura świadomego macierzyństwa, utrzymywane z funduszów miejskich i założonych przez socjalistów przy poparciu „sanacji" i cichej aprobacie chadecji (Narodowy Chrześcijański Front Robotniczy).

3) **Zostanie zdecydowanie położony kres rozrzutnej gospodarce socjalistyczno-„sanacyjnej"**, mającej na celu korzyść swoich ludzi, a nie interesy ludności miasta, a w szczególności:

a) **zniesiony zostanie 200 tysięczny fundusz dyspozycyjny Prezydenta miasta** (remuneracje) uchwalony przez „sanację", Chadecję (Blok Gospodarczy, narodowy chrześcijański front robotniczy, właściciele nieruchomości) przy poparciu socjalistów i Żydów **wbrew Obozowi Narodowemu.**

b) **zmniejszone zostaną wysokie uposażenia dygnitarzy miejskich,**

c) **wysokie emerytury pobierane z funduszów miejskich przez b. ławników socjalistycznych i chadeckich zostaną skasowane.**

4) Z zaoszczędzonych tą drogą funduszów i dzięki oszczędnej gospodarce przeprowadzone **zostaną wielkie roboty publiczne**, w szczególności przez uregulowanie przedmieść, rozbudowę i upiększenie miasta i inne roboty.

5) Przyjść należy z pomocą najszerszym masom:

a) **przez zmniejszenie podatków, płaconych przez polską ludność mało zamożną (robotniczą),**

b) **przez obniżenie cen za prąd elektryczny i bilety tramwajowe.**

6) **Dla wszystkich Polaków** bez różnicy przekonań politycznych zarówno robotników jak pracowników umysłowych **musi się znaleźć praca i godziwy zarobek.**

7) Dla rzemiosła, przemysłu drobnego i handlu polskiego otworzą się szczególnie pomyślne warunki rozwoju.

Oto najważniejsze zadania narodowej Rady Miejskiej.

Obóz Narodowy to ludzie idei. W walce o pomyślność ludności i o polski charakter miasta Obóz Narodowy nie ulęknie się socjal - żydo - komuny, wspomaganej przez ukrytą „sanację" w postaci narodowego chrześcijańskiego frontu robotniczego (ani narodowy, ani chrześcijański), bloku gospodarczego i t. p. grup.

Hasłem naszem: **Ani jeden Żyd w magistracie, a każdy Polak musi mieć pracę i chleb!**

**Do Obozu Narodowego należy przyszłość Polski!**

**Polacy! Do pracy, do walki, do zwycięstwa!**

**GŁÓWNY KOMITET WYBORCZY OBOZU NARODOWEGO W ŁODZI**

# Krwawa bójka Niemców

***łódzkich na zebraniu przedwyborczem — 16 osób przytrzymano***

Łódź, 24. 9. Niemiecki związek ludowy „Deutscher Volksverband" na ul. Krawieckiej urządził zebranie przedwyborcze swych członków i sympatyków, na które przybyła grupa członków partji młodoniemców „Jungdeutsche Partei".

W czasie przemówienia syna b. posła Utty, doszło do krwawej bójki, podczas której kilkanaście osób zostało rannych.

Bójkę zlikwidowała policja, która wkroczyła na salę i usunęła uczestników wiecu, przyczem 16 osób zatrzymano i pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

# Afisze, poczta i aresztowania

***Wiadomości przedwyborcze łódzkie***

Łódź, 24. 9. Miejskie koncesjonowane biuro rozklejania afiszy po raz drugi odmówiło przyjęcia i rozklejania afiszów przedwyborczych Obozu Narodowego w Łodzi. Zaznaczamy, że to samo biuro rozkleja afisze wszystkich innych obozów politycznych z socjal-żydo-komuną włącznie.

*

Z wielu stron zwracają nam uwagę, iż poczta łódzka stała się ostatnio terenem niesłychanej agitacji przedwyborczej na rzecz „sanacyjnej" listy nr. 7. Listowi roznoszą po domach prywatnych ulotki „sanacyjne" i żydowską broszurę oszczerczą pod tyt. „Endecja bez maski". Stwierdziliśmy ponadto, iż w głównym gmachu pocztowym widnieje wewnątrz afisz wyborczy „sanacyjnego" t. zw. „Chrześcijańsko-Narodowego Frontu Robotniczego" nr. 7. Z faktów powyższych wyciągniemy odpowiednie wnioski, we właściwym czasie.

*

Przewodniczący głównej komisji wyborczej zarządził, iż niezwłocznie po zakończeniu głosowania w dniu 27 bm., tj. od godz. 19, obwodowe komisje przystąpią do obliczenia wyniku i obliczenia te protokularnie przekażą komisjom okręgowym, które do godz. 24 podadzą wyniki w przybliżeniu komisji głównej tak, że prowizoryczne obliczenie znane może być po północy. Komisja główna zbierze się 28 bm. o godz. 9 rano i, rozporządzając specjalnemi maszynami, do godz. 12 w południe tegoż dnia ustali oficjalne wyniki.

Na ostatnie trzy dni przedwyborcze zwołane zostały łącznie przez różne grup i partje 156 zebrań i wieców.

*

Wczorajszej nocy policja zatrzymała 18 osób za rozklejanie afiszów wyborczych w miejscach zakazanych. — Wobec stwierdzenia, że mimo wydanych zarządzeń afisze są rozlepiane nadal przez różne partje, zaostrzono nadzór i wzmocniono patrole policyjne.

# Same Żydy...

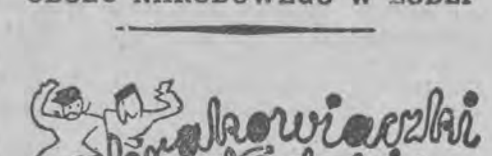
Łódź, 23. 9. — PPS mimo wydatkowania olbrzymich sum, czerpanych z kas międzynarodowego żydowskiego kapitału, który subsydjuje swych komunistycznych wysłanników na listach socjalistycznych, nie cieszy się zbytnią popularnością wśród polskich rzesz pracujących, które sprzedawność socjal-komunistów doskonale poznali za poprzednich rządów na ratuszu.

Nie mając powodzenia u Polaków, socjal-komuna zorganizowała wiec, wybitnie z przeznaczeniem dla Żydów, albowiem w żydowskiej dzielnicy, przy zbiegu Al. 1 Maja i Wólczańskiej, w żydowskiej sali, no i przy udziale niemal wyłącznie Żydów.

Zresztą ten udział Żydów we wszystkich pochodach, obchodach i wiecach socjalistycznych nie jest nowością i poprostu już kością w gardle staje socjalistom prawdziwym polskim.

Odbyty 22 b. m. wiec w sali angielskiej ujawnił w całej rozciągłości, na kim opiera się „polska" partja socjalistyczna. W ponad 80 proc. zgromadzili się Żydzi, tak, że poza polskimi prelegentami byli obecnie na sali jedynie płatni członkowie bojówek, by pejsatych towarzyszów pilnować, tak jak to zwykle się praktykuje. (k)

**Hasło „swój do swego" w okresie nędzy i bezrobocia w polskiem społeczeństwie — jest nakazem sumienia narodowego wszystkich Polaków**




Krakowiaczki łódzkie.

**Wielki strach zakrzyczał**
**W wybranym narodzie,**
**Po ostatniej płajcie —**
**Smutnej „krwawej środzie"**

**Żydzi starzy, młodzi**
**Wrzeszczą z całej siły,**
**Aż im jeszcze bardziej**
**Pejsy się skręciły...**

**Ponieważ wyborów**
**Dzień bardzo już bliski**
**Podobno pakują**
**Po domach walizki.**

**Walizki, tłumoki**
**Bachory i bety,**
**Bo już się wybory**
**Zbliżają, niestety.**

**Ano przyszły czasy**
**Strachu irytacji,**
**Dobrze było kiedyś**
**Pod skrzydłem „sanacji".**

**Teraz gdy „sanacja"**
**Skończyła w rynsztoku**
**Nic nie wstrzyma armji**
**Narodowej kroku.**

**W Łodzi coraz cieplej,**
**I coraz goręcej,**
**Trzeba wiać bo tak chce**
**Wola stu tysięcy.**

**A gdy Naród powie**
**Tak ma być i basta,**
**Nic już nie pomoże**
**Trzeba zmykać z miasta..**

Sade.

**Wrzesień**
**24**
**Czwartek**

**Kalendarz rzym.-kat.**
**Czwartek:** N. M. P. od wyk. niew.
**Piątek:** Aurelji
**Kalendarz słowiański**
**Czwartek:** Chomira
**Piątek:** Świętopełka
**Słońca:** wschód 5,40 zachód 17,48
Długość dnia 12 g. 08 min.
**Księżyca:** wschód 14,27, zachód 22,29
Faza: 6 dzień przed pełnią

# Adres redakcji i administracji w Łodzi

**telefon redakcji i administracji 173-55**
**Piotrkowska 97**
**Godziny przyjęć dla interesantów**
***od 10—12***

## NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kasperkiewicz, Zgierska 54, Rychter i Łoboda, 11 Listopada 86, Bojarski i Schatz, Przejazd 19, Zundelewicz (Żyd), Piotrkowska 25, Cz. Rytel, Kopernika 26, M. Lipiec (Żyd), Piotrkowska 193, Kłopotowski i S-ka Rzgowska 147.

**Pogotowie miejskie:** tel. 102-90.
**Pogotowie P. C. K.:** tel. 102-40.
**Pogotowie ubezpieczalni:** tel. 208-10.
**Straż:** tel. 8.

**Teatr Miejski** — „Z miłości niedostatecznie".
**Teatr Popularny** — „Kaśka Karjatyda".

## KINA ŁÓDZKIE

**Adria-Metro** — „Nowe przygody Tarzana".
**Corso** — „Mężowie do wyboru".
**Capitol** — „Robin Hood z Eldorado".
**Miraż** — „Dzień wielkiej przygody".
**Mimoza** — „Katarzynka".
**Przedwiośnie** — „Mazur".
**Palace** — „Nie zapomnij o mnie".
**Rialto** — „Regina".
**Ikar** — „Noc weselna" i „Pepi".
**Stylowy** — „Czarne róże".

## POGODA WCZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskiem muzeum przyrodniczem w parku Sienkiewicza na dzień 23 września 1936 r. Temperatura w ciągu doby ubiegłej: najwyższa plus 16,8 st., najniższa plus 11,9. Barometr 749,7. Tendencja: stan stałego ciśnienia. Słabe wiatry zachodnie.

## JAKA BĘDZIE POGODA

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem. Przelotne opady.

## Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

**Zebranie członków H. K. S.** Harcerski Klub Sportowy w Łodzi powiadamia wszystkich swoich członków, że w sobotę, dnia 26 bm. o godz. 18,30 w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 180, odbędzie się zebranie informacyjno-sprawozdawcze.

## KRONIKA MIEJSCOWA

**Teatr Popularny.** Problem krzywdy społecznej nigdy nie traci na aktualności, nic też dziwnego, że „Kaśka Karjatyda" Zapolskiej drga prawdziwem życiem i tak żywy wywołuje oddźwięk w sali. „Kaśka Karjatka", która wstępnym bojem zdobyła sobie uznanie publiczności, grana będzie dziś i dni następne, o godz. 8,15 wieczorem. W przygotowaniu „Chory z urojenia" Moliera pod reżyserją M. Zonera.

**Wystawa ogrodnicza przedłużona do 27 września.** Woj. Wystawa Ogrodnicza w parku im. Staszica trwać miała, jak donosiliśmy od 12 do 22 września, a więc 10 dni. Organizatorzy, przypuszczając, że okres ten wystarczy, aby umożliwić zainteresowanym zwiedzenie wystawy — mocno się zawiedli. Wystawa znajduje się obecnie u szczytu powodzenia — chociaż w ciągu okresu jej trwania od 12 do 22 września zwiedziło ją 65 tysięcy osób. Ponieważ zainteresowanie nie słabnie w dalszym ciągu, a piękna pogoda sprzyja naszym ogrodnikom — komitet postanowił wystawę przedłużyć na dalsze pięć dni, to znaczy do dnia 27 września włącznie, by w ten sposób zadość uczynić szerokim warstwom ludności, szczególnie uczącej się młodzieży.

## SYTUACJA STRAJKOWA

**Likwidacja strajku.** W Aleksandrowie zakończył się strajk stolarzy, którzy wczoraj w liczbie 250 podjęli pracę. Zawarta została umowa, na zasadzie której unormowano warunki pracy, oparte na które podwyższono płace od 25 do 50 procent.

**Strajk u Izraela.** We fabryce pończoch Izraela Tencha w Aleksandrowie na tle zatrzymywania wypłaty zarobków 100 robotników porzuciło pracę i zajęło mury. Inspektor pracy podjął rokowania w kierunku likwidacji powstałego zatargu.

**Likwidacja strajku kowali.** Onegdaj podpisana została w inspektoracie pracy umowa zbiorowa między przedstawicielami cechu kowalskiego a przedstawicielami robotników. W ten sposób długotrwały strajk został zlikwidowany.

**Kinooperatorzy żądają podwyżki płac.** Ostatnio zrzeszenie kinooperatorów wystosowało pod adresem zrzeszenia teatrów świetlnych żądanie uregulowania płac i odbycia konferencji, celem sporządzenia nowej umowy zbiorowej. Zrzeszenie, po zapoznaniu się z żądaniem kinooperatorów, odpowiedziało, że warunki wysunięte są zbyt wygórowane, albowiem przewidują zwiększenie płac o 300 proc. w porównaniu z 1933 rokiem i na tej płaszczyźnie zrzeszenie nie widzi możności podjęcia rozmów. Sprawa ma być przekazana inspektorowi pracy celem wskazania w drodze rokowań obustronnych. (k.)

**Kto kogo broni?** Od dwóch tygodni trwa strajk stolarzy, obejmujący około 3.000 ludzi. Ostatnio stolarzy (chrześcijański) odpowiedział, że gotów jest podwyższyć płace o 10—20 procent, natomiast odmówił podpisania umowy zbiorowej, powołując się na przepisy cechowe. Bezpośrednie rokowania, podjęte na terenie organizacji rzemiosła, nie doprowadziły również do porozumienia, albowiem przedsiębiorcy Żydzi nie przybyli ze względu na wypadające święta. Na odbytem zgromadzeniu strajkujący postanowili kontynuować strajk. Prezes zarządu, przemawiając do robotników, podkreślił, że największe pretensje ma do szeregu stolarzy żydowskich, z powodu których właściwie podjęto strajk, stosowane były w żydowskich zakładach.

# Apelujemy!

Łódź, 24. 9. — W dniach 26 i 27 b. m. Katolicki Związek Polek urządza ogólno - polską pielgrzymkę do Częstochowy. W przeddzień wyborów do rady miejskiej wyjeżdża z naszego miasta kilkaset kobiet, Polek katolickich, których głosy mogą zaważyć na szali, czy Łodzią będzie rządził obóz wrogi kościołowi katolickiemu, czy też Obóz Narodowy.

W związku z powyższem **apelujemy i gorąco prosimy, ażeby uczestniczki pielgrzymki łódzkiej po modlitwach i oddaniu hołdu Królowej Korony Polskiej, jak najszybciej wracały do Łodzi i w niedzielę wyborczą, tj. 27 bm. spełniły swój obowiązek katolicki i narodowy.**

W walce wyborczej z socjal-żydokomuną, która dziś stanowi jednolity front, nie może braknąć ani jednej Polki-katoliczki. Organizatorów pielgrzymki uprzejmie prosimy, aby dołożyli wszystkich starań w sprawie umożliwienia szybkiego powrotu pielgrzymki łódzkiej. Kobiety! Polki! — Wzywamy was do bezwzględnego udziału w głosowaniu.

# Awantura w sądzie

***Skazany i jego kochanki usiłowali obezwładnić posterunkowego P. P.***

Łódź, 24. 9. Wczoraj w sądzie grodzkim w Łodzi wydarzyła się niezwykła awantura. Odpowiadali 24-letni Stanisław Siwek i 23-letni Kazimierz Kocik, notoryczni złodzieje, oskarżeni o to, że wieczorem dnia 22 czerwca br. przy zbiegu ulic Łagiewnickiej i Spacerowej wyrwali przechodzącej Franciszce Kowalskiej sakiewkę z pieniędzmi i usiłowali zbiec, lecz ich zatrzymano.

Sąd skazał Kocika na 1 rok więzienia a Siwka uniewinnił, lecz wobec osadzenia w więzieniu za włamanie obu aresztantów zamierzał konwojent policji doprowadzić do karetki i zawieźć do więzienia.

Już na sali sądowej Siwek wszczął awanturę, wyrwał się okuwającym go policjantom i przewrócił kilka ław, a obecne na sali dwie kochanki usiłowały posterunkowego rozbroić. Policja zatrzymała zarówno aresztantów jak i kochanki, które karetką odwieziono do aresztu.

## Ze sceny — Teatr Popularny

# „Kaśka Karjatyda"

Niedawno łódzki Teatr Popularny otworzył swój sezon „Kaśką Karjatydą" G. Zapolskiej. Teatr Popularny w Łodzi przechodził wiele sezonów dobrych, które placówkę tę postawiły u szczytu, lecz były i lata złe, w których źli gospodarze, nie umiejący pokierować tym kulturalnym warsztatem pracy, w głównej mierze przyczynili się do jego upadku.

Obecnie Teatr Popularny w Łodzi staje znowu na nogi. Tak gospodarz, jak i jego pomocnicy w osobach zespołu artystycznego i technicznego, to ludzie młodzi, pełni zapału, rozumiejący doskonale swe obowiązki i posłannictwo jakie spełniać będą w ciągu całego roku w instytucji stworzonej dla *robotnika polskiego w Łodzi*. Mimowoli nasuwa się porównanie z pierwszego kroku Teatru Popularnego z inauguracją sezonu w Teatrze Miejskim. Tam „Tajny agent" — Korzeniowskiego; tu „Kaśka Karjatyda" — Zapolskiej!

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że obie te placówki w obliczu rozpoczęcia swej kulturalnej pracy zdały egzamin, jednakże jak można o tem powiedzieć, jedynie Teatr Popularny wyszedł z tego egzaminu ze stopniem celującym. Tu sztuka nawskroś wartościowa, wykonana przez młody zespół wspaniale, tam zlepek niezrozumiałych dla widza fragmentów ze słynnej powieści i w dodatku w wykonaniu więcej niż lichym. To też nic dziwnego, że na otwarciu sezonu w Teatrze Popularnym zebrana licznie publiczność oklaskiwała wykonawców nawet w czasie trwania poszczególnych odsłon.

„Kaśka Karjatyda" to tragedja dziewczęcia wiejskiego, które w poszukiwaniu chleba wędruje do wielkiego miasta i staje się pastwą tego wielkiego zła. Dusza Kaśki, prosta, uczciwa, nie znająca kłamstwa i obłudy wielkiego miasta, napotyka na rzeczy, które są dla niej niezrozumiałe, lecz zarazem potężne, bo groźne i nieustępliwe. Los rzuconego dziewczęcia na fale życia miejskiego, nie daje na siebie długo czekać. Wpada na zastawione sidła i powiększa ten wielki łańcuch wykolejeńców, nieznających w swej prostocie ducha zakulisowego życia wielkomiejskiego. Cały melodramat zagrany był przez zespół świetnie. Trudno było, by kogokolwiek wyróżnić z zespołu, bowiem wszyscy grali koncertowo. Nawet małe rólki epizodyczne były tak wiernie i misternie oddane, że mimowoli nasuwały się wątpliwości, czy to jest ten sam Teatr Popularny, z przed laty, czy nie? To też mamy nadzieję, że posłannictwo Teatru Popularnego, którego obowiązkiem od lat wielu było słać ze sceny swojej wysoką narodową kulturę dla najszerszych warstw robotniczych naszego miasta w tym sezonie znajdzie dopiero realne oblicze, a Łódź, ta wielka robotnicza Łódź, nareszcie znalazła się w posiadaniu naprawdę wartościowej placówki kulturalnej, gdzie liczne robotnicze rzesze będą mogły zaspokoić swe wybitnie zaległe braki rozrywki i pożywki kulturalno-oświatowe. Mamy nadzieję, że obecny dyrektor teatru, p. Moryciński, będący zarazem wartościowym reżyserem, zrozumiał doskonale, czego od niego wymaga robotnik łódzki i w tym kierunku właśnie postawi swój warsztat, tak wdzięczniej i wartościowej pracy, jaką jest kierowanie teatrem robotniczym.

Mamy nadzieję a zarazem pewność, że przyszłość pokaże, że Teatr Popularny w bieżącym sezonie spełnił swe zadanie w zupełności. (S.)

## JUDAICA

**Żyd wymuszał łapówki.** Przed sądem okręgowym odpowiadał wczoraj Moszek Poznański, były starszy cechu piekarzy żydowskich. W czasie procesu było referenta starostwa Żyda Reina ujawniono, że Poznański na stanowisku starszego cechu żydowskich piekarzy a zarazem członka komisji kontrolującej piekarnie dopuścił się wymuszeń i pobierał łapówki za udzielanie pewnych względów. Sąd okręgowy w Łodzi w II instancji skazał Poznańskiego na jeden rok więzienia, lecz na skutek odwołania Poznańskiego Sąd Najwyższy przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Na wczorajszej rozprawie sąd skazał Poznańskiego na pół roku więzienia.

**Rzezaków zredukować nakazano!** Rzezacy, którzy na terenie rzeźni miejskiej dokonywują uboju bydła, są funkcjonarjuszami żydowskiej gminy wyznaniowej. W związku z tem, w dniu wczorajszym starostwo grodzkie w Łodzi wystosowało do zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej pismo, w którem wskazuje na konieczność reorganizacji oddziału rzeźni przy gminie i poleca wymówić pracę całemu personelowi rzeźni.

## KRONIKA SĄDOWA

**Ubezpieczalnia skazana.** Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi skazana została na zapłacenie odszkodowania 3 tysięcy złotych rodzinie Tadeusza Zielińskiego ze Zgierza. Zieliński leczył się na chorobę serca i lekarz Ubezpieczalni przepisał zastrzyki zamięśniowe „saligranu". Ze względu na powagę tego rodzaju zastrzyk winien lekarz dokonać sam, tymczasem w tym wypadku powierzył te czynności felczerowi. Wskutek niedokładności nastąpiło porażenie nerwu strzałkowego i niedowład nogi, tak, że Zieliński stał się kaleką. Następnie Zieliński wskutek choroby serca zmarł. Żona w imieniu własnem oraz dwojga dzieci wystąpiła o odszkodowanie za spowodowanie kalectwa w sumie 5 tysięcy złotych. Sąd okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy zasądził na rzecz rodziny Zielińskiego 3 tysiące złotych, które Ubezpieczalnia Społeczna musi uiścić za nieudolność w leczeniu.

**Specjalista od rabunku.** W dniu 24 sierpnia rb. przy zbiegu ulic Cegielnianej i Piotrkowskiej jakiś osobnik wyciął sprytnie Tadeuszowi Szwajcerowi, przybyłemu z Warszawy, kieszeń spodni i wyciągnął portfel, zawierający 400 zł. Poszkodowany Szwajcer zwrócił uwagę, iż osobnik ubrany w szary garnitur i cyklistówkę obserwował go i kręcił się w pobliżu. Po spostrzeżeniu kradzieży, w albumie poznał domniemanego złodzieja, którym okazał się specjalista od żyletki, 24-letni Lajb Choiński. Sąd grodzki skazał Choińskiego na 2 lata więzienia. (k.)

## KRONIKA POLICYJNA

**Karambol.** Wczoraj na skrzyżowaniu ulic Pabjanickiej i Szkolnej tuż przy moście kolejowym tramwaj zdążający do Rudy Pabjanickiej po prawej stronie toru zderzył się z samochodem, którym jechali major Osika, rotmistrz Bilyk i szofer. Jadący w samochodzie wskutek pospiechu nie zdążyli przejechać przez tor i samochód uderzony z boku uległ rozbiciu, a wszyscy trzej doznali obrażeń ciała. Policja i żandarmerja zarządziła dochodzenie.

# SPORT

**Dalsze mecze o mistrz. klasy A.** W nadchodzącą niedzielę w dalszym ciągu spotkań piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego (runda jesienna) odbędą się następujące mecze piłkarskie: na boisku W. K. S. gra S. K. S. — Ł. T. S. G., na boisku Widzewa gospodarze spotykają się z rezerwą Ł. K. S., na boisku Wimy poraz pierwszy Wima gra z benjaminkiem klasy A „Sokołem". W Pabjanicach na boisku „Sokoła" Burza gra z W. K. S., a na boisku Kruszendera P. T. C. z Union-Turingiem.

**Łódź — Warszawa.** W niedzielę, dnia 27. b. m. Łódź rozegra ze stolicą mecze międzymiastowe w hazenę i szczypiorniaka. Mecze te odbędą się w godzinach przedpołudniowych, a mianowicie, o godz. 11 mecz w hazenę, zaś o 12 w szczypiorniaka.

**Skład Ł. K. S. na mistrzostwa Polski w Katowicach.** W Łodzi ukończono definitywnie rozgrywki mistrzowskie w szczypiorniaka, przyczem mistrzem została drużyna Ł. K. S. Jak się dowiadujemy czerwoni wyjeżdżają na mistrzostwa Polski do Katowic w najsilniejszym składzie.

**Łodzianie w Wilnie.** W dniu dzisiejszym wyjeżdżają z Łodzi lekkoatleci, którzy wezmą udział w mistrzostwach Polski, które odbywać się będą w Wilnie w dniach 26 i 27 b. m. Są to: Maciaszczyk Witold z „Sokoła", Lange, Kłodas, Mitelsztaedt i Anikijew z Wimy oraz Lach i Rybak z Kruszendera.

**Hazena na boisku.** W Łodzi rozpoczęły się rozgrywki w hazenę pomiędzy rezerwami A klasowych drużyn łódzkich. Udział w nich biorą drużyny I. K. P. Wimy, Zjednoczonych i H. K. S. Wyniki pierwszych spotkań w rezultacie przyniosły następujące rezultaty: I. K. P. zwyciężył Wimę w stosunku 9:3 oraz H. K. S. 11:5, H. K. S. pokonał Zjednoczonych 5:3, natomiast Zjednoczeni zwyciężyli niespodziewanie Wimę 1:0. Największe szanse do zdobycia pierwszego miejsca ma drużyna I. K. P.

# Nabożeństwa na intencję wyborów w Łodzi

**W czwartek 24 b. m. za inicjatywą głównego komitetu wyborczego Str. Nar. odbędzie się w kościele par. św. Krzyża w Łodzi o godz. 9 rano uroczysta msza święta na intencję wyborów.**

**Jednocześnie w tym samym dniu za staraniem lokalnych komitetów wyborczych Str. Nar. odbędzie się szereg nabożeństw we wszystkich kościołach parafjalnych na intencję zwycięstwa Obozu Narodowego w nadchodzących wyborach do rady miejskiej w Łodzi.**

**W związku z tem komitety wyborcze Str. Nar. zwracają się do wszystkich Polaków z apelem do wzięcia licznego udziału w zapowiedzianych nabożeństwach.**

# „Chrześcijańsko-narodowy front robotniczy" nr. 7 — to „sanacja"!

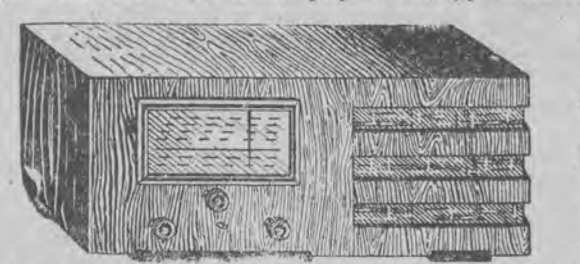
## FUTRA

pg. najnowszych modeli nowe i przeróbki przyjmuje

Zakład Kuśnierski **A. FERFECKI**

ng 16 606 Łódź, Nawrot 19 — Telefon nr. 210-50

**Największa Hurtownia i Fabryka najnowszych modeli Radjoodbiorników** na prąd i baterję od zł 97,—



*Katalogi bezpłatnie*

ng 17 278/9

**a djoświat, Poznań, Fr. Ratajczaka 10 — Katowice, Mielęckiego 8**



**OBRĄCZKI ŚLUBNE i wszelką biżuterję** wyrób własny zegary, zegarki i platery poleca

**W. SZYMANSKI**

**Łódź, Główna 41**

Duży wybór. n 16 632 Ceny niskie.

## Resztki

na ubrania męskie, palta i na pokrycia futer. Na palta damskie, suknie i na mundurki poleca w dużym wyborze

**A. Wasilewska**

**Łódź, Nawrot 13**

wejście z bramy n 17249

## FUTRA

**Damskie Męskie** wykonywa znany zakład kuśnierski

**Rajmund Szyndler,**

**Łódź, Piotrkowska 163, tel. 122-90**

front. Dawn. Piotrkowska 176

**MEBLE** sypialki stołowe gabinety, otomany, tapczany, leżanki, fotele klubowe, stoły okrągłe, krzesła po cenach zniżonych.

Solidne wykonanie poleca **Z. Kaliński, Łódź,** Nawrot 37

n 166?4

## FUTRA

o wytwornym kroju, poleca Mistrz Kuśnierski

**Władysław Januszko Łódź**

**ul. Nawrot 2a. Tel. 202-20.**

ng 172248

**Uwaga Krawcy!**

**Dodatki krawieckie damskie i męskie** poleca najtaniej

**Reiser i Felker**

**Łódź, Główna 17, sklep.**

Firma chrześcijańska. ng 17487




Łańcuszki Medaliki Platery

**HURT - DETAL**

**JAN PLACEK**

ŁÓDŹ, BRZEZIŃSKA 10

TEL. 150-17

n 17 633

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

# OGŁOSZENIA DROBNE

**Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.**

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

### 1. DOMY - PARCELE

**Dom**

restauracja ogród nad jeziorem 4 lokatorów 35 000 sprzeda zaraz. Pasikowski. Kórnik Poznańska 83. zd 90 902

**Dom**

masywny, 7 ubikacyj, ogród owocowy sprzedam zaraz za 8 000. — Marcin Musielak, Międzychód. n 17 677

**Dom**

mieście przy rynku, blisko Poznania, rzeźnictwem, ogrodem owocowym, nad jeziorem, sprzedam. Zgłoszenie Agencja „Orędownika", Kórnik n 17 678

**Willka**

2 pokoje, kuchnia, morga ogrodu owocowego, Swarzędzu, cena 6 000 zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 94 902

**Dom**

z piekarnią w pełnym biegu, w centrum miasta, zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 95 004

**Domek**

kupię za gotówkę z parcelą budowlaną — proszę podać cenę, agenci pożądani. Oferty Orędownik, Poznań zd 95 064

**Domek**

dwupokojowe chlewy murowane morga ogrodu warzywno-owocowy. Cena 5 900, wpłata 2 500,—. „Jur", Poznań, Piekary 26. zd 95 091

**Dom**

nowy 7 ubikacyj, tylny domek 2 pokojami, parcela pod budowę, cena 9 000,—. Parcelus. Poznań, Działyńskich 11. zd 95 131

**Dom**

nowy 6 × pokój kuchnia, skład mieszkaniem oraz kilka innych korzystnie sprzeda. Parcelus, Poznań, Działyńskich 11. zd 95 130

**Willa**

3 pokoje, kuchnia, z wygodami, ślicznym ogrodem na Ratajach, cena 9 000. „Rekomendacja" — Poznań, Podgórna 6. zd 95 028

**Dom**

niewykończony, z obszernym placem i zabudowaniami, w dobrym punkcie handlowym miasta Wrześni, od zaraz do sprzedania. Komunalna Kasa Oszczędności miasta Wrześni. n 17 684

**Willa**

nowa, Łazarz, blisko tramwaju, dwa trzypokojowe, łazienka, ładny ogród. 21 000 sprzeda „Pawilon", Poznań, Focha 15. zd 95 073

**41**

pszenno-buraczanych amortyzacyj z parcelacji, zabudowania masywne, wpłaty 3 500. Kostencki, Swarzędz, Warszawska 21. zd 95 182

**Rzeźnictwo**

Poznaniu składem, mieszkaniem, warsztatem, urządzeniem, spowodu wyjazdu korzystnie sprzedam 1 300. Ratajczak, Poznań, Skarbowa 18. zd 95 094

**Zamienię**

dom piętrowy, rynku, restauracją składem kolonjalno - drogeryjnym na większe gospodarstwo — ewentl. rentowe. Oferty Orędownik, Poznań zd 95 162

**Krawiecką kredę**

znakiem

**„R"**

najprzedniejszej jakości — cena konkurencyjna, poleca Wielkop. Fabryka Kredy Krawieckiej — Stanisław Rataj. Poznań, Półwiejska 1. dg 2 860-1

**Piekarnię**

przepisową, mieszkaniem, tanio sprzedam, powód wyjazd. Piotrowski, Poznań, św. Marcin 5, m. 21, podwórze, lewo. zd 94 969

**Piekarnia**

Jarocinie, przepisowa, dobrze zaprowadzona, mieszkaniem, urządzeniem, okazyjnie, objęcie 2000. Zgłoszenia Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 94 686

**Piekarnię**

przepisową, centrum Poznania, w pełnym biegu, z towarem korzystnie sprzedam zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 95 014

**Kompletne**

urządzenie do piekarni wraz z prasą korzystnie sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 95 087

**Samochody**

części używane podwozia mleczarskie, opony, zakup, sprzedaż Automagazyn, Jakóba Wujka, telefon 75-17. d 2963

**1 000 samochodów**

rozebranych używane części, podwozia mleczarskie, opony najtaniej w firmie Autoskład Poznań, Dąbrowskiego 89, telefon 46-74. dg 2336/7

**120**

mórg 8 000, 200 mórg 15 000 — sprzedam natychmiast. Oddział Handlowy, Poznań, Stary Rynek 91. zd 95 042

**Restaurację**

pełen wyszynk, sala w Poznaniu, 2 500 zł sprzedam. Oddział Handlowy, Poznań, Stary Rynek 91. zd 95 044

**Zakład**

fryzjerski w Poznaniu z mieszkaniem, w bogatej dzielnicy, sprzedam korzystnie. Oferty Orędownik, Poznań zd 95 024

**Gospodarstwo**

37 mórg, kolonjalką, oberża, rzeźnictwem, staw rybny, 2 domy, wpłaty 12 000,—, Strabel, Poznań, Słowackiego 21. zd 95 197

### 2. PIENIĄDZ

**Wspólnik**

udziałem, wstąpi do hurtowni jakiejkolwiek w b. Kongresówce lub spółdzielni chrześcijańskiej. Oferty Orędownik, Poznań zd 94 284

### 6. OŻENKI

**Kawaler**

lat 32, dobrem stanowisku, zamożny, zapozna pannę z dobrym charakterem, cel matrymonjalny. Zgłoszenia Orędownik, Poznań p. 3 830

### 7. SPRZEDAŻE

**Piekarnia**

w pełnym biegu za 300 zł do objęcia. Nowak, Czarnków, Wieleńska 38. ng 17 689

## programy radjowe

### OGÓLNOPOLSKIE

**Piątek, 25 września.**

**6.30** audycja poranna; — **11.30** audycja dla szkół (dla dzieci starszych): — „Jak powstaje książka szkolna", transmisja z drukarni Ossolineum (ze Lwowa); — **11.57** sygnał czasu i hejnał z Krakowa; **12.03** programy lokalne; — **12.13** dziennik południowy; **13.10** chwilka gospodarstwa domowego; — **15.30** wiadomości gospodarcze: **15.45** rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa); **16.00** utwory Franciszka Liszta wykona na fortepianie Nadzieja Padlewska (z Poznania). Audycję poprzedzi odczyt dr. Józefa Reissa p. t. „Franciszek Liszt a Polska" (z Krakowa; — **16.45** „Mikaszewicze — nieznane Polesie" — reportaż z Polesia — Zenona Skierskiego; **17.00** koncert wileńskiej orkiestry kameralnej (z Wilna); **17.50** poradnik sportowy; **18.45** pogadanka; **18.50** biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; **19.00** muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R. z udziałem Bartz-Borodina i J. Kozłowskiej (sopran) (z Wystawy Radjowej); **20.00** arje i pieśni odśpiewa Zofja Leszczyńska; **20.30** „Lekcja geografji" — Bolesława Prusa (obrazek z „Anielki"); **20.45** dziennik wieczorny; — **20.55** pogadanka aktualna; **21.00** koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem smyczkowego kwartetu warszawskiego; **22.00** wiadomości sportowe; **22.15** programy lokalne.

### KRAJOWE

**Piątek, 25 września.**

**Warszawa — 12.03** „Listowne nauczanie rolnictwa" — pogadanka — wygł. Stefan Jankowski; **12.23** muzyka (płyty); **18.00** przegląd wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki; **18,10** pogadanka aktualna; **18.15** koncert reklamowy; **22.15** muzyka operetkowa (płyty); **23.00** muzyka taneczna (płyty).

**Piątek, 25 września.**

**Toruń — 12.03** recytacje: — Fragment z powieści „Chłopi" Wł. Reymonta; **12.23** „Preludia" (płyty); **14.30** muzyka lekka (płyty); **18.00** Głowacica w wodach Pokucia — odczyt wygł. dr. Władysław Kulmatycki; **18.15** chwilka śpiewu — płyty — (Ewa Bandrowska-Turska); **22.15** tańce i piosenki — płyty.

**Piątek, 25 września.**

**Lwów — 12.03** informator turystyczny; **12.02** „Życie Stowarzyszeń"; **12 23** zespół operowy La Scali (płyty); **14.30** muzyka lekka z płyt; **18.00** „Barcelona w czasie pokoju" — wygł. Ela Nadlowa; **18.10** chwilka Johannes'a Brahmsa (płyty); **18.25** skrzynka programowa w oprac. dr. Janusza Żuławskiego; **18.35** program na jutro; **18.40** koncert reklamowy; — **22.15** melodja Czajkowskiego — płyty.

**Piątek, 25 września.**

**Katowice — 12.03** chwilka społeczna; **12.10** wiadomości bieżące; **12.23** Cesar Franck: Sonata D-dur (płyty); **13.15** muzyka lekka i taneczna (płyty); **14.13** wiadomości giełdowe; **15.30** lekcja języka polskiego — prowadzi Marja Goryńska; **18.00** wiadomości radjotechniczne (Jan Ciahotny); — **18.10** muzyka rumuńska (płyty); **18.30** koncert reklamowy; **22.15** muzyka lekka i taneczna (płyty).

**Piątek, 25 września.**

**Kraków — 12.03** audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej; **12.23** czas głosu (płyty); **14.30** koncert z płyt; **18.00** „Skrzynka ogólna" w opr. inż. Stanisława Broniewskiego; **18.10** wiadomości z dnia...; **18.15** „Studjo sprawozdawcze"; **18.35** koncert reklamowy; **22.15** rozmaitości taneczne (płyty).

**Piątek, 25 września.**

**Łódź — 11.00** Londyński Oktet J. H. Squire'a (płyty); **12.03** Jan Strauss: Potpourri z opt. „Baron Cygański" (płyty); **12.23** muzyka (płyty z Warszawy); **15.27** łódzkie wiadomości giełdowe; — **15.30** wiadomości gospodarcze (z Warszawy); **18.00** pogadanka aktualna p. t. „Bacz, by twoim było celem, być i zwierzat przyjacielem" — wygł. dr. Franciszek Czapliński; **18.10** o wszystkiem potroszku; **18.15** uwertury operowe — płyty; **18.30** koncert reklamowy; **22.15** koncert z kawiarni „Ziemiańskiej" w Łodzi. Wykonawca: Aleksander Dorian.

### PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

**na piątek:**

**17.00 Paris P. T. T.** Koncert orkiestrowy. **17.30 Praag.** Koncert skrz. Cherubiniego.

**18.00 Monachjum.** Koncert rozrywkowy. **Lipsk.** Muzyka drezdeńska **Bukareszt.** Muzyka lekka. **18.10 Bratislawa.** Recital fortepianowy. **18.30 Koenigsw.** Utwory fort. Beethovena

**19.00 Monachjum.** Koncert wieczorny. **Frankfurt.** Koncert kameralny. **19 10 Praga.** Pieśni ludowe. **19.20 Berlin.** „Melodje skrzypiec" — gra ork. smyczkowa. — **19.30 Wiedeń.** „Dawne melodje". **M. Ostrawa.** „Kiermasz śląski" — obrazek. **Anglja** (Nat. Progr.) „Balety i madrygały epoki Elżbietańskiej". **Anglja** (Reg. Progr.) „Melodious minutes" — audycja muzyczna.

**20.00 Radio Paris.** Audycja lud. korsykańska. **Anglja** (Nat. Progr.) „Wspomnienia z roku 1901". — **Bruksela flam.** „Fanny Eisler" — op. Straussa. **20.10 Frankfurt.** Wesoły wieczór jesienny. **Koenigswusterhausen.** — „Melodje o zmierzchu". **Ryga.** Koncert symf. **Hamburg.** Rakiety radjowe — wesoły wieczór. **Berlin.** Nowa muzyka rozrywkowa. **Królewiec.** Wesoły wieczór. **Wrocław.** Komedja muzyczna. **20.30 Wieża Eiffla.** Muzyka kameralna. **Anglja** (Reg. Progr.). Muzyka lekka. — **20.40 Rzym.** „Tango o północy" — operetka Konyatiego. **Wiedeń.** Muzyka współczesna. **20.45 Medjolan.** Recital skrz. Havomanna. **Praga.** „Wyprawa pana Bruczka" — opera Janaczka.

**21.00 Berlin.** Koncert wieczorny. **Wrocław.** Muzyka popularna i ludowa. **Koenigsw.** Koncert orkiestrowy. — **21.05 Anglja** (Reg. Progr.). Koncert symf. z Queens Hallu.

**22.00 Medjolan.** Koncert rozrywkowy. **22.10 Wiedeń.** Lekka muzyka wiedeńska. **22.30 Anglja** (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. **Koenigsw.** — „Nocna muzyczka". **22.40 Królewiec.** Koncert rozrywkowy. **22.45 Radio Paris.** Koncert nocny.

**23.00 Koenigsw.** „Prosimy do tańca". **23.25 Wiedeń.** Muzyka baletowa. **23.40 Anglja** (Reg. Progr.) Recital skrzypcowy.

**24.00 Frankfurt.** Koncert nocny.

**Emulsja „Erbe"**

z tranu norweskiego zawierającego 500 jedn. Witamin A i 250 „ Witamin D

ng 17 144

### 10. MAJĄTKI

**96 mórg**

dobrej ziemi, budynki murowane, inwentarz żywy i martwy, kompletny, 6 km szosą od Poznania. Wpłaty 15 000.

**135 mórg**

ziemi pszennej, zabudowania masywne, inwentarze nadkompletne, wtem 30 mórg łąki dobrej. — Wpłata 25 000.

**200 mórg**

ziemia jęczmienno-żytnia, 10 mórg łąk, zabudowania, inwentarze dobre. Wpłata 20 000, oraz wiele mniejszych i większych do sprzedania. T. Jarczewski, Poznań, Bukowska 15. P 7 000-57,163

### 11. KUPNA

**Kupna**

gospodarstw śpiesznie poszukuje, kolej Poznań, Ostrów, dla poważnych reflektantów gotówką. Paluch, Poznań, Kantaka 8/9. zd 94 575

**Beczki**

od syropu kupię. Śledziński, Poznań, Wroniecka 17. zdg 95 169/70

**Samochody**

używane, opony detki kupuje — płaci najwyższe ceny Autoskład, Poznań, Dąbrowskiego 89, telef. 46-74. dg 2338

### 18 DZIERŻAWY

**Wydzierżawię**

piekarnię mieście powiatowem, dobrze prosperującą, korzystnie. Oferty Orędownik, Poznań zd 94 496

**Zadzierżawię**

70 — 150 mórg dobrej ziemi. — Śpieszne oferty tylko od właścicieli, Orędownik, Poznań zd 94 477

**Restauracja**

skład kolonjalny wydzierżawię powodu choroby, 50,— miesięcznie, kościelna wieś. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 94 251

**Piekarni**

poszukuje w dzierżawę w ruchliwem mieście. Oferty z warunkami, Orędownik, Gdynia. n 17 125

**Restaurację**

skład kolonjalny, duża kościelna wieś, wydzierżawię, 50,— miesięcznie, powód choroba, Zgłoszenia Szwejkowski, Kórnik. zd 94 252

### 23. ROZMAITE

**Chrześcijańska**

wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych najnowsze fasony. — Łódź Suwalska 7 (przy Napiórkowskiego) Szymańska. n 17 632

**Magle**

wyrabia fabryka B. Kapczyńskiego, Łódź, Podrzeczna 36. n 17 431

**Chrześcijńska**

wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych najelegantsze fasony. Łódź, Limanowskiego 38 (dawn. Aleksandrowska) w pralni. n 17 631

### 26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

#### b) Inni

**Samotny**

sumienny poszukuje pracy. Strażaka, portjera, woźnego. Zna *roboty stolarskie, ciesielskie. — Kaucja bankowa zł 500.—* Oferty Orędownik, Łódź, „Stolarz", n 17 467

**Fryzjerka**

z praktyką poszukuje posady na prowincji od 15 października — względnie później. Oferty Orędownik, Poznań zd 94 861

**Uczeń**

piekarski, który ma 2-letnią naukę, szuka miejsca celem dokończenia. Oferty Orędownik, Poznań zd 95 012

**Uczeń**

z prowincji lat 17, zdrowy, chętny, pragnie wyuczyć się za piekarza. Oferty Orędownik, Poznań zd 95 163

**Czeladnik**

piekarsko - cukierniczy krytycznem położeniu poszukuje pracy, 15 lat praktyki. Oferty Orędownik Poznań zd 95 161

**500,—**

złotych złożę kaucji za stałą posadę woźnego lub inkasenta. — Oferty Orędownik, Poznań zd 95 100

### 27. WOLNE POSADY

**Pierwszorzędnego majstra**

farbiarskiego poszukuje chemiczna pralnia i farbiarnia. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń „Par", Poznań pod nr. 39.28 P 7006-3928

**Potrzebni**

agenci domokrążni, wysoka prowizja. Oferty Orędownik, Poznań zd 94 907

**Za**

udzielenie mi pożyczki 500—1000 złotych dam stałą posadę robotnikowi. Oferty Orędownik, Poznań zd 95 080

**Piernikarza**

dobrego fachowca, poszukuje. — Oferty z podaniem warunków do Orędownika, Poznań zd 94 877

Co futro = to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

ORĘDOWNIK

WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

**Centrala:** Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149

**Telefony centrali:** 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25

W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

**Przedpłata:** miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5.00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25 każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Orędownika.

**Ogłoszenia i reklamy:** Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

# Prawo do życia

## POWIEŚĆ PRZEZ ALEKSANDRA JUNOSZĘ OLSZAKOWSKIEGO

16)

— Jak wyglądał ten Żyd? — zainteresował się Orkan.

— Wysoki, barczysty, z długą, czarną brodą.

— O? — zdziwił się Orkan — to zapewne musiał być...

— Młody Abram — dokończyła za niego panna Olińska, — ciekawa jestem, czego on tu szuka?

— Guza, który sobie nabije, kiedy się spotka ze mną — uśmiechnął się młody prawnik — nie lubię, jak ktoś obcy spaceruje po moim terenie. Zazwyczaj nic dobrego z tego nie wynika!

Do budy wpadł Niemój i odrazu wskoczył na łóżko, łasząc się do Orkana. Dymicz zajął się przygotowaniem herbaty, panna Olińska, skinąwszy z uśmiechem głową Orkanowi, udała się do domu.

Minęły trzy dni chmurne i deszczowe. Ramię Orkana poprawiło się o tyle, że mógł bez bólu poruszać niem i chodzić swobodnie. Panna Olińska nie odwiedzała go więcej, widząc, że niebezpieczeństwo minęło. Dwa razy tylko wstąpiła Jadzia, która, widząc nowego lokatora w budzie, była tem widocznie zdetonowana. Zamieniwszy parę słów z Orkanem i rzuciwszy krótkie i skryte spojrzenie na Dymicza, przesiedziała pół godziny w milczeniu, poczem wstała i wyszła bez pożegnania.

Orkan był zadowolony z takiego obrotu sprawy i gawędził wesoło wieczorami z Dymiczem, popijając nerbatę i konsumując prowianty, w które Chojcza zaopatrzył ich ojcowską ręką.

Czwartego dnia deszcz przestał padać i zrobił się dzień piękny i słoneczny. Orkan i Dymicz udali się w tradycyjny obchód po ogrodzie, każdy w inną stronę. Kiedy zeszli się przy budzie, czekała ich niespodzianka w postaci Chojczy, objuczonego tobołem pokaźnych rozmiarów.

— Hop! Hop! Bywajcie! — wołał już zdaleka, pełen rozmachu i energji.

Przywitali się z nim serdecznie, przyczem Niemój zajął się cholewami Chojczy, którego zajadłość psa, jak zwykle, wprowadziła w zachwyt.

— Mówię ci, Stefek, że to perła, a nie kundel, — zawołał, bijąc po psim grzbiecie twardą, łokciową kiełbasą, — przywiozłem mu wspaniały przysmak, a ten ani spojrzy! Niemój! Masz tu, powąchaj!

Pies jednak w dalszym ciągu warczał groźnie i mocował się z gruhą chromową skórą. Dopiero wystąpienie Orkana, który jedną ręką ujął psa za kark, drugą zaś przysunął mu pod nos kiełbasę, skierowała jego zapędy w kierunku bardziej jadalnej rzeczy.

Tymczasem przyniesiono obiad i Orkan zatroskał się, czy wystarczy jedzenia na trzech. Obawy jego rozproszył Chojcza, który przy pomocy Dymicza wydobywał zawartość tobołu.

— Patrz, Stefek! Mamy butelkę wyborowej, papierosy, kiełbasę, dwa kilo chleba, masło i marmeladę. Połączywszy to z waszym obiadem, możemy sobie urządzić ucztę Lukullusa!

— Zrobiłeś dobry interes? — uśmiechnął się Orkan.

— Niestety, nie! — Poprostu przyjechałem po to, ażeby przystąpić z wami do remontu stodoły, gdyż później nie będzie czasu! Musicie zatem posilić się mocno, bo robota będzie ciężka! Prócz zapasów przywiozłem dwie siekiery, dwa młotki, obcęgi, skrzynkę gwoździ i jeszcze trochę drobiazgu, pożyczonego od znajomego cieśli.

Dymicz spojrzał z niepokojem na Orkana.

— Nie wiem, czy pan będzie mógł pracować. Może trochę za wcześnie, ze względu na ramię?

Chojcza potoczył zdziwionym wzrokiem.

— Co za ramię? Co się stało?

Orkan pośpieszył z wyjaśnieniem.

— Nic ważnego! Uderzyłem się w ramię kilka dni temu i trochę spuchło! Obecnie bólu nie czuję i mogę pracować!

— A więc w porządku. Siadajmy zatem do stołu, bom okrutnie głodny, po obiedzie zaś uprzedzimy dziedzica o przystąpieniu do remontu stodoły.

Dymicz z powagą nalał trzy kieliszki, przywiezione przez Chojczę, i otworzył pudełko szprotów ze starych zapasów.

— Oby nam się dobrze działo! — rzekł Chojcza, trącając się z Orkanem i Dymiczem, — powiadam wam, że będzie to stodoła mędrców! Adwokat, inżynier i doktór filozofji! Musicie tylko uważać, aby nam pierwszy lepszy wiatr nie zdmuchnął budowy! Pan, panie doktorze, musi zapomnieć o teorjach filozoficznych i hipotezach! Dobrze wbijać gwoździe, oto najwyższa mądrość w chwili obecnej! Ty, Stefek, będziesz obciosywał belki i krokwie, przyczem pamiętaj, że nogi twoje nie są belkami i krokwiami. Nie chciałbym widzieć cię kaleką, a siekiera, to zdradliwa rzecz! Jak jej nie trzymasz mocno, to ukąsi! Ja wezmę się do odrywania starych gontów, bo to rzecz najtrudniejsza!

Orkan i Dymicz słuchali z ożywieniem słów Chojczy. Obcowanie z nim pokrzepiało gasnące w nich siły życiowe i napełniało duszę rozradowaniem. Na ten temat zrobił uwagę Dymicz, wyrażając uznanie Chojczy.

Inżynier parsknął krótkim śmiechem i odrzucił w tył głowę.

— Jakbyś pan miał żonę i dzieci — zawołał — toby się i energja znalazła! Co innego być samotnym! Człowiek wówczas nie ma o co walczyć. Czasami zachodzą nań chwile ciężkiego zwątpienia i rozpaczy, które jeden uścisk ręki ukochanej kobiety, jeden promienny uśmiech dziecka unicestwia bez śladu i człowiek wówczas czuje się wulkanem! Nic to, że żaden z nas nie pracuje w swoim fachu! Nadeszły teraz takie czasy, że cieśla buduje gmachy rządowe, bo ma protekcję, inżynier zaś robi konkurencję pachciarzom, dzierżawiąc ogrody!

W głosie Chojczy zabrzmiała nuta lekkiego rozgoryczenia. Orkan spojrzał nań bystro i rzucił pytanie:

— Czyżby ten Żyd, o którym mi opowiadałeś, że dostał budowę, obliczoną na szesnaście miljonów, nie miał dyplomu inżyniera?

Chojcza skinął głową.

— Dowiedziałem się niedawno, że Szwarcbaum jest z zawodu prostym majstrem ciesielskim.

— To się nazywa właściwy człowiek na właściwem miejscu, co? — zakpił Dymicz, otwierając nowe pudełko szprotów.

Orkan napełnił kieliszki.

— Za trwałość naszej stodółki, panowie! Oby sto lat stała, świadcząc o ukrytych zdolnościach palestry i filozofji! — zażartował Chojcza, wznosząc kieliszek do góry, — a teraz radzę wziąć się do kartoflanki, bo nam zupełnie wystygnie.

— — — — — — — — —

Remont stodoły od szeregu dni posuwał się w szybkiem tempie. Zgrzytała piła, stukał młot, wióry leciały z pod siekiery i z każdym dniem coraz większą wprawę okazywali Orkan i Dymicz. Chojcza czuwał nad nimi, niby troskliwa matka, pokazując jak trzymać młotek i wbijać gwóźdź prawidłowo, jak rąbać siekierą lub piłować. Po udzieleniu wskazówek wchodził po drabinie na dach i zrywał gonty, oglądając się co pewien czas na uczniów w obawie, by który z nich nie zrobił sobie krzywdy.

Roboty było wiele. Przy bliższych oględzinach stodoły okazało się, że prawie wszystkie belki były spróchniałe i należało zastąpić je nowemi. Ten sam los czekał dwa słupy i okap z lewej strony. Dach przedstawiał się znacznie gorzej. Po usunięciu gontów trzeba było wstawić cały szereg łat, na których gonty były umocowane, oraz przyjmować zmurszałe krokwie.

Niejednokrotnie przychodził w czasie budowy pan Oliński, przyglądając się w milczeniu swoim dzierżawcom, poczem wracał do domu z uśmiechem zadowolenia na ustach. Nie mając wprawy, Orkan i Dymicz obrabiali każdy szczegół niezmiernie długo, lecz zato z całą dokładnością, to zaś gwarantowało, że stodoła będzie solidnie wyremontowana.

Była również i inna przyczyna zadowolenia pana Olińskiego. Oto skromny ziemianin, przyciśnięty do muru nadmiernemi podatkami i obciążeniami socjalnemi, znajdował się od pewnego czasu w fatalnej sytuacji. Znikąd nie mógł otrzymać pożyczki, hipoteka bowiem majątku zapisana była przez Towarzystwo Kredytowe i cały szereg prywatnych wierzycieli. Zdawało się, że wszelki ratunek był wykluczony. Atoli w ostatniej nieomal chwili los uśmiechnął się do zrozpaczonego ziemianina. Pan Oliński bowiem od szeregu lat grał na polskiej loterji państwowej, skrupulatnie nabywając co pewien czas ubogą ćwiartkę losu. Traf zdarzył, że owego pamiętnego dnia, kiedy Gawłowo miało już pójść na licytację, na numer losu pana Olińskiego padła większa wygrana w wysokości pięćdziesięciu tysięcy złotych. Uszczęśliwiony ziemianin podjął czemprędzej pieniądze i spłacił wierzycieli, ratując w ten sposób majątek przed licytacją.

Odwiedzała również miejsce budowy panna Olińska, patrząc ukradkiem na Orkana promiennemi oczyma. Fakt ten nie uszedł uwagi Chojczy, który w takiej chwili pogwizdywał smętne tanga miłosne i, przechodząc koło Dymicza, trącał go w ramię, wskazując brwiami Orkana. Natomiast doktór filozofji zachowywał się z godnością prawdziwego uczonego. Udawał, że nic nie widzi i nie rozumie. Orkan był mu wdzięczny za to, i z każdym dniem wzrastała w nim sympatja do tragicznego wykolejeńca. Chojcza, widząc się osamotnionym, zaprzestał grymasów, chrząkań i porozumiewawczych spojrzeń, których źródłem nie była żadna złośliwość, tylko bujna, wesoła natura, nie znosząca spokoju i wszelkiej tajemniczości.

Wieczorem byli tak zmęczeni, że każdy zasypiał nieomal przy kolacji, kiwając się nad piecykiem i parząc usta gorącą herbatą. Nawet gadatliwy Chojcza tracił pod koniec dnia ochotę do rozmów, co chwila prostując zgięty grzbiet i ziewając straszliwie. Noce mijały im szybko, może nawet za szybko. O piątej rano zrywali się z ciepłego posłania, poczem jeden biegł na podwórze po wodę do mycia, drugi rozpalał ogień w piecyku i zaparzał herbatę, trzeci sporządzał kanapki dla wszystkich z chleba i wiejskiego sera. W ten sposób tracili mało czasu i w piętnaście minut po obudzeniu się stali już przy stodole z narzędziami w ręku.

Pewnego dnia w samo południe, kiedy Orkan zajęty był wnoszeniem belek, podbiegł do niego jakiś chłopak i wsunął w rękę zwitek papieru. Zanim zdziwiony prawnik zorjentował się, o co chodzi, chłopak był już daleko.

Zaintrygowany do najwyższego stopnia, Orkan przyjrzał się bacznie małej, woniejącej kopercie, na której wypisane było jego nazwisko śmiałym, zamaszystym charakterem.

Chojcza, siedząc na dachu, pozbawionym gontów, widział tę scenę. Nie mogąc się powstrzymać, gwizdnął przeciągle i zawołał:

— Oho! Co ja widzę? Korespondencja miłosna? Nie siedzisz widać bezczynnie w Gawłowie!

Orkan zmarszczył brwi z niesmakiem, rozerwał kopertę i przeczytał:

„Proszę przyjść dziś wieczorem do Zembrzan. Czekam! M. M."

### ROZDZIAŁ IX

Zwolna zapadał zmierzch. Orkan obchodził cicho ogród, pełen zadumy i niczem niewytłumaczonej tęsknoty. Aczkolwiek nigdy na serjo nie myślał ulec kaprysom uroczej właścicielki ponsowego samochodu, jednak czuł jakiś żal do siebie za powzięte postanowienie pozostania w Gawłowie. Denerwował go również fakt, że Chojcza dziwił się temu mocno, pukając palcem w czoło i śmiejąc się głośno.

Oddaliwszy się od biesiadujących towarzyszy, którzy przy kociołku z gorącą herbatą pokrzepiali siły przed snem, Orkan zanurzył się w gęstwinę zagajnika i wdychając przesycone żywicą powietrze, krążył po niewielkiej polance, oświetlonej poświatą księżyca.

Wtem sucha gałązka trzasnęła pod czyjąś stopą. Orkan drgnął i spojrzawszy bacznie przed siebie, ujrzał pannę Olińską.

— Dobry wieczór pani! — rzekł spokojnie, pochylając głowę — bardzo przepraszam, żem przeszkodził rozmyślaniom samotnym. Gdybym wiedział, nigdybym się nie ośmielił! W tej chwili odchodzę!

Młoda dziewczyna poruszyła się żywo.

— Proszę! Niech pan zostanie! Zresztą to ja panu przeszkodziłam.

Orkan zaśmiał się cicho.

— Jeżeli oboje stąd odejdziemy, polanka straci urok romantyczności. Przyroda jest martwa. Obecność człowieka ją ożywia.

Młoda dziewczyna potrząsnęła lekko głową.

— Bynajmniej nie szukam romantyczności.

— W pani wieku romantyczność powinna być wyrazem życia.

— Byłoby to zbyt nudne i płaskie! Zresztą nie mam do tego usposobienia.

— Nie uprawia pani flirtów? Nie bawi się pani podczas karnawału?

— Nie bawię się i nie flirtuję!

— To dziwne! Ja na pani miejscu starałbym się wyrwać z życia wszystko, co najpiękniejsze, aby potem, na stare lata, mieć czem nakarmić duszę wiecznie młodą i nienasyconą i snuć na kanwie wspomnień nowe życie.

— Sądzi pan...

— Nie sądzę, lecz nawet twierdzę, że starzy ludzie są marzycielami przeszłości, o ile ją posiadają.

— Podziwiam w panu filozoficzne ujmowanie rzeczy. Czy i tego nauczył się pan przy pilnowaniu ogrodów?

Orkan poczerwieniał, zamilkł na chwilę, poczem podszedł do panny Olińskiej i ujął ją za rękę.

— Tyle dobrego pani mi zrobiła, że zbrodnią byłoby z mej strony ukrywać nadal moją przeszłość i tuszować w ten sposób mój nietakt przy pierwszem spotkaniu się naszem w Gawłowie! Niech mi pani daruje i zapomni! Miała pani rację, mówiąc mi kiedyś, że jestem moralnym tchórzem i oszustem! Nie przyznałem się do znajomości z panią, ponieważ fałszywy wstyd nie pozwolił mi przyznać się do nowego sposobu zarobkowania. Fakt, że jestem adwokatem, że miejsce moje jest w szeregach obrońców, sędziów i prokuratorów, spowodował zamęt w poglądach moich na stosunki między ludźmi i ich rzeczywistą wartość. Zbłądziłem i proszę o przebaczenie!

Panna Olińska podniosła oczy nań pełne blasku.

— Jestem bardzo szczęśliwa, że poznał pan swój błąd i zrozumiał. Czy pan myśli, że należę do tych pustych lalek, dla których człowiekiem jest ten, który posiada złoto i tak zwane stanowisko? Czy pan myśli, że nie wiem o tem, ile ludzie naprawdę są warci i częstokroć najlepiej usytuowani i cieszący się dobrą opinją w wielu wypadkach okazują się niegodziwcami i szkodnikami społeczeństwa? Czy pan myśli, że nie wiem o tem, iż wam, ludziom młodym i inteligentnym, odmówiono prawa do życia i skazano na śmierć głodową? Że musicie się imać jakiejkolwiek pracy, aby utrzymać się na powierzchni życia i karmić serce pełne goryczy nadzieją, że kiedyś będzie lepiej?

Orkan poczuł łzy w oczach i, przezwyciężając wzruszenie, szepnął:

— To, co pani mówi, jest...

— Prawdą! — przerwała panna Olińska, wznosząc do góry głowę — prawdą, której nie trzeba się wstydzić i nie wolno ukrywać, lecz mówić o niej głośno, alarmować społeczeństwo, wołać na cały świat i domagać się prawa do życia! Wy przecież jesteście tem pokoleniem, które siłą rzeczy poprowadzi ludzkość do nowej ery i stworzy nową kartę w historji świata! A gdyby was zabrakło, któż zajmie wasze stanowiska? Co stanie się z kulturą i cywilizacją? Nie wolno wam milczeć!

# Jak żyje pięciu najbogatszych ludzi Anglji?

## Każdy z nich ma swoje specjalne upodobania

Do pięciu najbogatszych ludzi, jakich posiada dziś Anglja, należą trzej tak zwani „self-made-men", to jest ludzie, którzy

**całą swą fortunę zawdzięczają samym sobie,**

tudzież dwaj, którzy majątek swój odziedziczyli po przodkach. Trzej pierwsi to Joseph Rank, lord Rothermere i lord Ruffield. Dwaj drudzy, to książę Westminster i sir John Ellerman.

**Joseph Rank pochodzi z ubogiej rodziny młynarskiej.**

W czasie wojny zarobił dwa miljony funtów szterlingów. Jego dewiza życiowa da się określić słowami, które Rank tak często głosi: ile tylko można, zdobywać; ile tylko można, oszczędzać; ile tylko można, wydawać!". Kolejność tych trzech zasad jest bardzo ważna, wiadomo bowiem, że mnóstwo jest ludzi takich, którzy zaczynają od tego, by wydawać jak najwięcej, nie troszcząc się zbytnio ani o zarabianie, ani o oszczędzanie...

Lord Rothermere nazywał się poprzednio Harold Harmsworth i jest bratem owego Alfreda Harmswortha, który później stał się lordem Northcliffe.

**Jest on właścicielem wielkiej grupy gazet.**

Kupił swojego czasu pismo „Evening News" za 25 tysięcy funtów szterlingów, a już w drugim roku cały ten kapitał odzyskał. Trudno jest ocenić właściwie wielkość majątku lorda Rothermera. Ulubionym jego sportem jest pisanie czeków 5.000-funtowych na cele dobroczynne. Magnat angielski lubi się bawić, lubi podróżować, lubi towarzystwo wesołych, pogodnych ludzi. A mimo, że ta ostatnia pasja nie jest, rzecz prosta, tania, to jednak nie kosztuje go ona nawet tyle, ile wynoszą jego procenty od procentów...

Baron Ruffield nosił ongiś nazwisko: William Richard Morris. Rozpoczął swą karjerę życiową,

**jako 16-letni chłopak, w roli subjekta w pewnym sklepie z rowerami w Oxfordzie.**

Tam to w przeciągu paru lat zaoszczędził sobie pięć funtów i to — jak oświadcza — był najpiękniejszy okres jego życia. Mając ową gotówkę, pięć funtów szterlingów, usamodzielnił się, zaczął potem pracować jako robotnik przy samochodach, produkował w czasie wojny amunicję, a w końcu założył towarzystwo samochodowe, które w roku 1930

**przyniosło mu czystego zysku 1.250.000 funtów szterlingów.**

Obecnie fabryka barona Ruffielda produkuje około 600 samochodów dziennie. Największą, może jedyną, poza pracą, przyjemnością lorda Ruffielda jest

**jeżdżenie na rowerze.**

Uprawia jednak ten ulubiony sport, o ile możności w zaciszu, nie publicznie, z obawy, aby się tem nie ośmieszyć.

Już nie „self- made man", lecz człowiek z fortuną rodową: książę Westminster jest właścicielem większości gruntów, na których zbudowany jest londyński Westend

**obszar najdroższej ziemi w Europie.**

Przedstawia on wartość 20 miljonów funtów. Namiętnością księcia Westminsteru jest polowanie i łowienie łosi. W roku 1926 złowił książę Westminsteru raz w przeciągu jednej nocy 33 łosie. Poza tem magnat ten posiada luksusowe jachty wyścigowe. Książę Westminsteru był trzykrotnie żonaty. Nie posiada dzieci. W Londynie wynajął on swoje tereny, przedstawiające wartość 100.000 funtów szterlingów, na przeciąg 99 lat za jednego szylinga rocznie. Nie przychodzi mu nawet na myśl, że swoje 20 miljonów funtów mógłby jeszcze znacznie pomnożyć. Sprawa ta jest mu obojętną.

Drugi z bogaczy o fortunie odziedziczonej, to baronet sir John Ellerman. Liczy on dziś zaledwie 26 lat.

**Po ojcu swoim odziedziczył 14 miljonów funtów szterlingów.**

Mimo swego młodego wieku, już się ożenił. Pisuje sztuki teatralne, które wystawia w specjalnie na ten cel wynajętym teatrzyku i w kórym sam grywa. Widownię stanowią wyłącznie jego najbliżsi przyjaciele. W zimie jeździ namiętnie na nartach w Szwajcarji, w lecie namiętnie pływa w Tamizie. Nie znosi wszelkiej reklamy, unika wszystkiego, coby dawało powód do zainteresowania się nim szerokiej publiczności.

**Czuje się wtedy tylko dobrze, kiedy może iść swoją drogą niepostrzeżony.**

Sir John Ellerman posiada rozmaite rezydencje letnie, o których nikt dokładnie nie wie, gdzie się one znajdują. Nie ma telefonu, nie ma radja, nie przyjmuje wizyt, posiada natomiast auto, którem sam kieruje i grywa na fortepianie. Co prawda — wszystkie powyżej wymienione pasje mógłby magnat ten zaspokoić łatwo także i wówczas, gdyby miał znacznie mniej, niż 14 miljonów funtów majątku...

Tak oto żyje pięciu najbogatszych ludzi Anglji.



Na ekranach polskich pojawi się niebawem wspaniały film p. t. „Pasteur", poświęcony dziejom genjalnego twórcy bakterjologji prof. Pasteur'owi.

# Targ na dziewczęta

## Jak pani bułgarska godzi nową służącą

Dwa razy do roku, w maju i listopadzie odbywa się na placach miast bułgarskich oryginalny targ, przypominający dawne

**jarmarki niewolnic w krajach muzułmańskich.**

W dzień św. Jura w maju i św. Dymitra w listopadzie place miast bułgarskich zapełniają się różnobarwnym tłumem dziewcząt w strojach ludowych. Wśród bajecznie kolorowych szeregów przechadzają się panie bułgarskie

**otoczone rojem agentów zachwalających swe klientki.**

Ta znakomicie gotuje, owa doskonale pierze i sprząta, inna znów nadaje się do wszystkiego... itp. Po długim targu, w którym agenci, pośredniczący w godzeniu służących, wyczerpali całą gamę wschodnich pomysłów krzykliwego reklamiarstwa, świeżo zgodzona służąca odchodzi ze swą panią, by za pół roku, jeśli jej służba dogadzać nie będzie, stanąć znów na placu publicznym w szeregu swych współkoleżanek w oczekiwaniu nowej „posady".

**W Bułgarji służąca nie angażuje się inaczej jak na pół roku.**

Zwyczaj ten tak się przyjął, że panie bułgarskie dostosowują do niego terminy wymówienia posady. Zmiana służącej co dwa lub cztery tygodnie byłaby w Bułgarji trudna do pomyślenia i nie rzadko się zdarzy, że służąca zaangażowana na pół roku pozostaje u państwa na całe życie.

# Kolonja karna na Gujanie będzie zniesiona

### *Statek - więzienie nie wyruszy już więcej w podróż*

Ponury statek - więzienie, nazywany również statkiem - klatką, gdyż zamiast kajut posiada klatki z grubych krat, „La Martiniere" przestanie kursować na linji Francja — Gujana. Statek ten co 6 miesięcy odbijał od brzegów wyspy Re w pobliżu La Rochelle, uwożąc transport ludzi napiętnowanych przez sądy piętnem zbrodniarzy. Uwoził ludzi do krainy, z której się nie powracało — na Gujanę.

Statek ten skończył swą służbę, gdyż dni kolonji karnej na Gujanie są policzone.

Tak postanowił rząd.

Ministrowie kolonji i sprawiedliwości uzgodnili bowiem projekt ustawy, mający na celu zniesienie kolonji skazańców.

W oczekiwaniu na uchwalenie tej ustawy, rząd postanowił działać. Kolonja karna będzie zniesiona etatami. Zniesienie rozpocznie się od zaprzestania zsyłki skazańców.

Rząd opracowuje projekt urządzenia więzień dla skazańców na ciężkie roboty na terenie Francji. Podobne więzienia istnieją już dla kobiet.

Na Gujanę będą jeszcze zsyłani jedynie skazani na wydalenie z Francji (relegue), którzy po przybyciu na miejsce żyją wolno i nie podlegają regulaminowi więziennemu.

Ustawa o reformie więziennictwa będzie uchwalona na początku przyszłego roku.



W Ameryce odbył się kongres bliźniaków. Na zdjęciu najpiękniejsze bliźnięta Genowefa i Joasia Dumas z Chicago trzymają najmłodsze bliźniaczki siostrzyczki Snider z Columbia City.

# Najdoskonalsza sekretarka na świecie

### *Zna na pamięć 3500 adresów i numerów telefonów*

Panna Guth ma lat... Nie! nie zdradzajmy jej tajemnicy. Wystarczy, że pracuje od 20 lat w jednem z biur filmowych w Budapeszcie i odznacza się fenomenalną pamięcią.

W czasie swej pracy panna Guth poznała tysiące ludzi i zapamiętała dokładnie ich nazwiska i adresy, umie nawet określić ich wygląd. W tych dniach dla uczczenia jej jubileuszu pracy, koledzy i artyści filmowi wydali na cześć panny Guth przyjęcie, w czasie którego genjalna sekretarka popisywała się swą pamięcią. Okazało się, że panna Guth zna w Budapeszcie 3.500 adresów i numerów telefonów. Jej pamięć jest tak niezawodna, że często zwraca się do niej dyrekcja poczty, gdy nie może odszukać jakiegoś adresata. Biuro filmowe, w którem panna Guth pracuje od lat 20, ma rozgałęzione stosunki z producentami filmowymi całego świata. Zna ona na pamięć 214 adresów i 73 numery telefonów w Nowym Jorku i Hollywood, 161 adresów i 94 telefony w Londynie, 95 w Paryżu, 205 adresów i 185 numerów telefonów w Wiedniu, poza tem znaczną ilość adresów i numerów telefonów w Berlinie, Warszawie, Belgradzie, Zurychu, Medjolanie i innych miastach europejskich. Pana Guth mówi doskonale po polsku, po niemiecku, węgiersku, francusku, angielsku i zna nawet niektóre narzecza o charakterze międzynarodowym.

# Z Ameryki do Europy przez stratosferę

### *Śmiały plan amerykańskiego lotnika*

Clarence Chamberlin, znany lotnik amerykański, zwycięzca w locie nad Atlantykiem, powziął plan przebycia przestrzeni z Ameryki do Europy w samolocie dostosowanym do lotów stratosferycznych. Pilot zamierza lecieć na wysokości 10.000 metrów i drogę z Nowej Funlandji do Anglji przebyć w 6 godzinach. Chamberlin poleci na jednopłatowcu typu Lockheed, nazwanym przez niego „Miss Stratosphere". Samolot został zaopatrzony w motor specjalnej konstrukcji umożliwiającej normalne funkcjonowanie w warstwach stratosferycznych, ubogich w tlen.

**Przy egzaminie**

Profesor: — Przypuśćmy, że ktoś odmroził sobie nogi. Cóżby pan zrobił w tym wypadku?

Kandydat: — Natarłbym mu nogi śniegiem.

Profesor: — Dobrze. Ale przypuśćmy, że było to w lecie i śniegu niema...